**Nr. 124.** **We Lwowie, Piątek dnia 13. Maja 1870.** **Rok IX.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7ej rano, wyjąwszy poniedziałki i dnie poświąteczne.

**Przedpłata wynosi:**

MIEJSCOWA: kwartalnie . . . 3 złr. 75 centów
miesięcznie . . . 1 „ 30 „

**Z przesyłką pocztową:**

kwartalnie
w państwie Austrjackiem . . . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej 4 talary 15 sgr.
„ Szwecji i Danii . . . . 6 „
„ Francji i Anglii . . . . 23 franków
„ Włoch . . . . . . . 25 „
„ Belgii i Szwajcarji . . . 18 „
„ Turcji i księztw Naddun. 17 „

**Numer pojedyńczy kosztuje 8 centów.**

# GAZETA NARODOWA.

**Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:**

We LWOWIE: Biuro Administracji „Gazety Narodowej" przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na cała Francję i Anglię jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. W WIEDNIU: p Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. i A. Oppelik, Wollzeile, 22. W FRANKFURCIE: nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cent od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

**Listy reklamacyjne** nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

**Lwów** d. 13. maja.

(Wiadomości bieżące.)

Chaos w doniesieniach mniej i więcej urzędowych, rozmaga się niestety nie tylko z każdem dniem, ale od rana do południa. Czy jest to tylko umyślnie mydlenie oczu, czy wynika ztąd, że sam rząd co kilkanaście godzin zmienia swoje plany — trudno wyrozumieć.

W Pradze mają się rozstrzygać najbliższe losy Austrji, a nawet los gabinetu Potockiego, na to jedno zgadzają się wszyscy. We wtorek rano uchodziło za pewne, że tylko br. Petrino jedzie z misją znoszenia się z Czechami do Pragi, a mianowicie do otrzymania od nich stanowczej odpowiedzi: czy w razie rozwiązania sejmów i Rady państwa, obeślą sejm czeski i nową Radę państwa, mniejsza zresztą o to, czy pod zastrzeżeniem lub bez zastrzeżenia? Dopiero gdyby Czesi przystali na obesłanie, udałby się p. Potocki następnego tygodnia do Pragi, dla dalszego ułożenia się z przywódzcami tak czeskimi jak niemieckimi. W razie przeciwnym, p. Potocki nie pojedzie do Pragi, a rząd do dalszej akcji przystąpi bez Czechów. Fałszem ma być jednak, że w razie nieudania się ugody z opozycją prawno-polityczną, nie nastąpi rozwiązanie sejmów; i owszem rychłe rozwiązanie sejmów jak Rady państwa ma być stanowczo już postanowionem. (Właśnie wręcz przeciwnie donoszo z Wiednia *Pester Lloydowi* z tym dodatkiem, że w tym razie rozpisanoby tylko wybory uzupełniające do Rady państwa i zwołano ją, dla przeprowadzenia ugody z opozycją, w Radzie państwa reprezentowaną, i zupełnego zizolowania Czechów.)

Nazajutrz niektóre dzienniki wiedeńskie zapewniają, że p. Potocki wraz z p. Petriną uda się w sobotę do Pragi, i dają do zrozumienia, że nastąpiło to skutkiem rozmowy dr. Sladkowskiego z p. Potockim, zapewniającego, że Czesi obeszlą Radę państwa, jeżeli będzie tylko do sprawy ugody zwołaną. Rozmowa ta miała się odbyć d. 10.

Inne pisma donoszą, że p. Potocki uda się do Pragi dopiero po rokowaniach z Polakami, które już się rozpoczęły (kiedy? z kim?), i idą bardzo pomyślnie, ale że są to dotychczas tylko pogadanki najzupełniej prywatne, bo trzeba czekać na przybycie reszty znakomitości polskich. Dr. Sladkowsky miał się już widzieć w Wiedniu z Polakami, a p. Smolka ma do Pragi jechać w towarzystwie p. Petriny. Doniesieniom, jakoby dr. Smolka udał się tymczasem do Pesztu, dla porozumienia się z Deakiem, zaprzecza telegram z Pesztu d. 10., zapewniający, że „dr. Smolka bawi w stolicy Węgier, ale nie z powodów politycznych, tylko jako członek trenczyńskiego konsorcjnm kolei doliny Waag, i d. 10. miał posłuchanie u p. Gorovego, ministra komunikacji."

Do Wiednia przybyli d. 10. pp. Rechbauer i Kaiserfeld, ale w jakim celu, niewiadomo. Półurzędowy korespondent wiedeński *Pester Lloyda* zapewnia pod d. 8. b. m., że rząd nie potrzebuje konferować z Niemcami, bo zapatrywania ich są znane, i nikt nie myśli ubliżać stanowisku Niemców.

*Stara Presse* potwierdza, że według wiadomości z kół ministerjalnych wszystkie sejmy (o Radzie państwa nie mówi) będą niezadługo rozwiązane, a sejmowi czeskiemu będzie przedłożona nowa ordynacja wyborcza.

Wszystkie pisma zgodnie donoszą, nawet *Pester Lloyd*, że skutkiem nowych nominacyj ministerjalnych, sytuacja gabinetu znacznie się pogorszyła, mianowicie fatalny cień rzuciła nominacja br. Widmana. Przeciw niej z całą zaciętością, niektóre po dwakroć występują wszystkie pisma wiedeńskie. Pytają, jak można było powierzać czwarte z rzędu dostojeństwo w hierarchii wojskowej człowiekowi, któremu przy kwitowaniu odmówiono tytułu rotmistrza *ad honores* z powodu niegodności? Jak można, aby też po cesarzu, naczelnym wodzu armii (arcyks. Albrechcie) i ministrze wojny, w razie wojny mógł „były porucznik" dawać rozkazy naczelnemu wodzowi landwery, arcyks. Wilhelmowi? Już to ostatni zarzut niema sensu. Br. Widmanowi miano dać do zrozumienia, aby się podał do dymisji, i pisma centralistyczne donoszą, że już stanowczo otrzymał ją; organa półurzędowe jednak zapewniają, że ani się podał do dymisji, ani jej nie otrzymał.

Mamy już artykuł *Narodnich Listów*, napisany w skutek doniesienia o mianowaniu ks. Mensdorffa namiestnikiem Czech. Artykuł ten zionie najzapamiętalszemi szyderstwami. Zapewnia, że Czesi od dawna nie lękają się żadnego jenerała, nie zlękli się nawet daleko ważniejszej figury w mundurze jeneralskim, i w ogóle nie boją się żadnego uniformu, ani żołnierskiego, ani cywilnego; że i ks Mensdorff „nie wystraszy" Czechów do obesłania Rady państwa, o którą to komedję właśnie chodzi; że w końcu jenerał Mensdorff byłby potrzebny — w razie nieudania się ugody. *Politik*, organ staroczeski, powiada chłodniej, że nie myśli wydawać o ks. Mensdorffie jako namiestniku żadnego sądu, dopóki nie pozna go po czynach. Według telegramu *Starej Pressy* z Pragi, przygotowują mu koła klerykalne i szlacheckie uroczyste przyjęcie. Inaczej opiewa telegram *Nowej Pressy* z Pragi: „Wobec doniesienia wiedeńskiego, jakoby ks. Mensdorff zaręczył, że nakłoni Czechów do obesłania Rady państwa, zapewniają w kołach czeskich, że na ostatniej konferencji stronnictwa czeskiego i feudalnego, postanowiono zachować nadal stanowisko nieobsyłania Rady państwa."

Pierwszy objaw bratania się Czechów z Niemcami, miał się odbyć dzisiaj w Pradze. Przywódzca robotników niemieckich Krosch, aresztowany w Reichenbergu za zaburzenie publicznego pokoju, i mimo ciężkiej słabości sprowadzony do Pragi, zmarł tamże d. 10. Czescy robotnicy, którzy ciągle trzymali się osobno od niemieckich, mieli w tym pogrzebie demonstracyjnie wziąć udział

Wiadomy okólnik ministra sprawiedliwości. wydany po amnestji prasowej, odnosi nieprzyjemne dla rządu skutki. Prokuratorje w Gracu i Wiedniu konfiskują; skonfiskowano nawet wojskowe pismo *Vedette* za artykuł o awansach majowych Oburzenie jest powszechne Zarzucają rządowi, że postępuje jak Schmerling, że się boi i t. p. Treść artykulu *Vedetty* jest nam nieznana. ale wiemy, że mianowano właśnie całą hurmę jenerałów i t p., jak gdyby jeszcze nie dosyć było po jednemu na każdy batalion i szwadron, a tylko jednego podporucznika awansowano na porucznika. (Awanse wojskowe odbywają się tylko dwa razy w roku: w maju i listopadzie) Tak więc upośledza władza te właśnie stopnie wojskowe, na których cała praca polega.

Uchwalona przez Radę państwa ustawa o służbie zdrowia (*Organisation der Medizinalverwaltung*) miała już otrzymać sankcję cesarza.

## Program Czartoryskiego.

### II.

Książe Czartoryski, dzisiejszą fazę wewnętrznej polityki austrjackiej, nazywa polską i głównie opiera to na spowodowaniu zmian ministerstwa przez ustąpienie delegacji polskiej — i na oddaniu przez cesarza sprawy ugodowej w ręce hr. Alfreda hr. Potockiego jako ministra-prezydenta.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ustąpienie naszej delegacji spowodowało zmianę ministerstwa, ukazawszy w całej pełni i jałowość i niedołężność rządów centralistycznych. *Dziennik Polski*, którego koterja i program właśnie ustąpieniem delegacji i skutkami tego ustąpienia zostały na głowę pobitemi, zarzuca księciu Czartoryskiemu, iż się myli, gdy zmianę ministerstwa przypisuje czynności delegacji naszej. Od dawna ta koterja i to pismo usiłują tak przedstawiać rzecz, jakoby delegacja nasza z porozumieniem a nawet z natchnienia korony i p. Beusta ustąpiła z Rady państwa, ustąpiła wtedy, gdy już p. Potocki jechał do Wiednia, wezwany do utworzenia ministerstwa

Są to fałsze wierutne; delegacja nasza ustąpiła z Rady państwa w brew życzeniu i korony i p. Beusta. Życzono bowiem sobie, ażeby delegacja pozostała aż do zamknięcia Rady państwa, udział wzięła w wyborze delegacji, aby delegacje wspólne odbyły potem swoją czynność, a dopiero po zamknięciu posiedzeń wspólnych delegacyj miano pomysleć o zmianie ministerstwa.

A czy wtedy mogłaby ta zmiana bez wszelkiego kłopotu nastąpić w skazałyby dopiero okoliczności. Chciano postępować bardzo ostrożnie, ażeby się nie narażać na najmniejszą nieprzyjemność. Wbrew woli a nawet wiedzy p. Beusta, i przedstawieniom jego ajentów kierownicy delegacji postanowili od razu przeciąć węzeł gordyjski i tak koronę jak i p. Beusta postawić w konieczność natychmiastowego stanowczego zdecydowania się na zmianę systemu.

Gdyby delegacja nasza nie była ustąpiła, jeszcze do dnia dzisiejszego p Hasner i Herbst staliby u steru państwa i właśnie teraz byłyby się odbywały posiedzenia delegacyj wspólnych. Delegacja nasza wystąpiła we czwartek, a depiero w piątek szukano telegramami hr. Potockiego w Kijowie i w Petersburgu, właśnie w chwili gdy hr. Potocki był w drodze z powrotem do Łańcuta, i dopiero w Łańcucie odebrał wezwanie.

W tym względzie bardzo słusznie książę Czartoryski przypisuje zwrot w polityce wewnętrznej Austrji ustąpieniu naszej delegacji z Rady państwa. Lecz ztąd jeszcze nie wypływa, aby dzisiejszą epokę ugodową wewnętrznej polityki austrjackiej nazwać można polską, tem mniej to wypływa z okoliczności, iż hr. Potockiemu poleciła korona utworzenie ministerstwa ugodowego. Korona, po zupełnem fiasku większości centralistycznego ministerstwa z konsekwencji musiała polecić jednemu z mniejszości byłych ministrów utworzenie nowego gabinetu. Hr. Taaffe był za nadto niepopularną osobistością, dr. Berger złożony chorobą, więc wybór jeden tylko był możliwy: Potockiego, który właśnie należąc dawniej do ministerstwa centralistycznego, nigdy stanowczo i jaskrawo nie występował ze swojemi przekonaniami, więc już po ustąpieniu mniejszości ministrów, gdy cesarz ks. Auerspergowi polecił był złożenie nowego gabinetu, ofiarowaną miał sobie tekę ze strony centralistów. Nie okoliczność więc, że hr. Potocki jest Polakiem, lecz indywidualne na żadną stronę niezbyt angażujące się usposobienie jego, było przyczyną, iż hr. Potocki stanął u steru.

Ażeby ta nominacja Potockiego dla kraju naszego miała wielkie znaczenie, wprost zaprzeczyć potrzeba. Właśnie kraj nasz przezto wszedł w położenie drażliwe, a i stanowisko p. Potockiego wobec kraju naszego jest ambarasującem dla niego. Każdy inny minister, kierujący sprawami Przedlitawii byłby musiał ubiegać się o poparcie naszego kraju ustępstwami, będącemi w jego zakresie, jakto n. p. czynił Belcredi w roku 1865. Dzisiejszy zaś kierownik dlatego, że jest Polakiem, ani najmniejszego ustępstwa nie uczynił dla Galicji, obawiając się zarzutu od Niemców i innych narodowości, że tylko myśli o swoich ziomkach. Kraj nasz wobec innego ministerstwa niemieckiego byłby już dawno zamanifestował się stanowczo, wobec zaś ministerstwa Polaka, waha się i czeka.

Książę Władysław Czartoryski doradza, abyśmy zformowali silną falangę pomiędzy sobą, popierając ministra rodaka i abyśmy się ogłosili stronnictwem rządowem — dla czego? Oto dla tego tylko, że to Polak. Więc jeszcze w zupełnej niepewności jesteśmy, czy polityka pana Potockiego odpowie naszym oczekiwaniom, jeszcze nawet nie wiemy jaka będzie ta polityka, a już mamy się organizować jako stronnictwo rządowe, dla tego, że u steru rządu jest Polak. Naszem zdaniem bardzo wielką oględność i ostrożność okazuje kraj, iż dotąd ani za panem Potockim, ani przeciwko niemu się nie oświadcza, ale i wyczekiwanie długo trwać nie może, jeśli pan Potocki z swojej strony nic nie uczyni dla kraju. Już dawniej podaliśmy cztery punkta, któreby mu należało przeprowadzić, nim do akcji prawno-politycznej przyjdzie, nim przyjdzie do rozwiązania sejmu i zwołania nowego i nim przyjdzie, do zwołania nowej sesji — dawnej lub nowej Rady państwa. Dla ujęcia sobie kraju naszego nie wystarczy na długo, ani to, że Polak jest u steru, ani samo głoszenie dobrych chęci. Nam potrzeba rękojmi czynów, a nie tylko poufnych zaręczeń słownych. Gdyby dłużej pan Potocki na samych zaręczeniach słownych się ograniczał, to ani się spostrzeże, jak agitacja przeciwko niemu zacznie się szerzyć i coraz pełniejszemi rozwijać prądami. Nie pomoże wtedy ani mowa ks. Czartoryskiego, ani perswazje osobistych przyjaciół p. Potockiego w kraju. Dwa miesiące już upływa, odkąd pan Potocki objął ster rządu; dotąd Galicja w najdrobniejszej rzeczy nie poczuła tej zmiany systemu u góry. Zaczyna się więc już szerzyć pewna nieufność: dziś jeszcze zażegnać ją można czynami, lecz gdy wzrośnie, będzie za późno.

## KORESPONDENCJE GAZETY NARODOWEJ.

**Wiedeń** 10. maja.

(*sk.*) Smutno-głupia awantura, której bohaterem był przed laty 14 JE. minister obrony krajowej br. Widman, i którą w ogólnych rysach suchemi słowy przyznała dzisiejsza *Wiener Abendpost*, stanowi tu jeszcze ciągle przedmiot pogadanek miastowych i służy za materjał do artykułów dziennikarskich. I trudno zaiste wyobrazić sobie, co powodowało Potockiego uciekać się dla skompletowania swego gabinetu do takich aż ludzi. Dajmy na to, że nie mógł proroczym duchem odgadnąć przeszłości Widmana, ależ sama okoliczność, iż tenże zupełnie jest nieznany, niczem nigdy do dobra ogólnego się nie przyczynił, w Radzie państwa grał zawsze podrzędną rolę marjonetki, wstającej lub siedzącej na skinienie drugich, powinna Potociego była odwieść od myśli poruczenia kierownictwa obrony krajowej b. porucznikowi... Mówią, że Taaffe, przyjaciel serdeczny Widmana, spowodował jego mianowanie. Dziwna zaprawdę przyczyna do nominacji wobec istniejącej i uznawanej konstytucji!

Wiadomość o tej awanturze miała głęboko dotknąć dwór i sfery rządowe. Wszystko krzyczy, Austrja skompromitowana, honor Austrji narażony!... Spodziewają się lada dzień dymisji człowieka, która zważając na dzisiejsze suche oświadczenie rządowej *Abendpst.* nie starające się nawet uniewinniać postępku porucznika, nie każe niezawodnie długo na siebie czekać.

Dla nieprzyjaznych ministerstwu dzienników, wypadek ten, nie wiem tragicznym go nazwać czy śmiesznym, to woda na młyn. *N. Presse* radzi, by br. Widmann wstrzymał się kilka tygodni z swoją dymisją, poczem będzie mógł ustąpić razem z wszystkimi ministrami. A *Vorstadtztg.* tak dotkliwego coś napisała, że ją skonfiskowano.

Mianowanie Mennsdorfa namiestnikiem Czech, jest niestety faktem dokonanym. Wobec Niemców dał sobie pan Łancucki wprawdzie świadectwo, że oni nie potrzebują się obawiać, iż będzie forytował Galicję, ale czy krokiem tym zadowoli Czechów? Wątpię. Wiadomości odebrane dzisiaj ztamtąd donoszą o wręcz przeciwnem wrażeniu. Na uniewinnienie Potockiego w tej sprawie powiadają, iż mianowanie Mennsdorfa nastąpiło w skutek osobistych wpływów Taaffego.

Biulletyny sprawy ugodowej z Czechami brzmią dzisiaj dość pomyślnie. Sladkowski zjechał do Wiednia, aby Potockiego koniecznie skłonić do podróży na wystawę. Jak wam wiadomo bowiem, wahał się on już, czy ma jechać czy nie. I teraz nic jeszcze stanowczego o tem wiedzieć nie można. *Tagblatt* twierdzi, że hrabia pojedzie pewnie, z *Tagespressy* i *Fremdenblattu* zaś wyczytacie, że podróż jego zależeć będzie od odpowiedzi, jakiej udzielą Czesi Petrinie. Ten ma pojechać już 12 b. m. do Pragi i kategorycznie zapytać Czechów, czy myślą obesłać Radę państwa, czy nie.

Zapewniają także według wiadomości telegraficznych, że Czechowie skłonią się przyjechać do Wiednia, ale tylko pod warunkiem, że Rada państwa przedsięweźmie najprzód rewizję ustawy grudniowej.

Zdziwią was może wręcz przeciwne doniesienia dzisiejszych dzienników o rokowaniach z Polakami. Podczas gdy jedne mówią i trwaniu takowych, donoszą drugie o ich odroczeniu. I jedne i drugie mówią prawdę. Rzecz się ma tak: Potocki konferuje prywatnie z tymi co są lub byli tu we Wiedniu, jako to z Smolką. Weiglem, Sapiehą i t. d. i byłby przystąpił może do formalnych rokowań, gdyby nie to, że interesa i krótkość czasu nie pozwoliły wielom przyjechać. Formalne tedy konferencje odroczono na później. Tak przynajmniej pan Wajgiel te rzeczy tłumaczył wczoraj.

Ciekawą jest wiadomość *Morgenpost* o treści tych rokowań, nie sądzę jednak aby autentyczną. Telegrafowałem wąm co mówi ten dziennik o Ziemiałkowskim

Krzeczunowicza nazywa on zastępcą Smolki i dodaje, że poseł ten stara się usilnie o rozwiązanie sejmu galicyjskiego, by przy nowych wyborach umożliwić większość federalistom.

W każdym razie mogę was zapewnić, że pogadanki poufne, prowadzone obecnie przez Potockiego z Polakami, nie mają najmniejszego urzędowego charakteru i służą tylko dla zorjentowania się, i co prawdopodobniejsza dla rzucenia postrachu na Czechy.

Między duchowieństwem tutejszem i niższo austrjackiem krąży adres do Rechbauera, żądający energicznego wystąpienia przeciw dogmatowi nieomylności. Agitacja jezuicka w przeciwnym kierunku żadnego nie znajduje poparcia.

Na giełdzie dzisiejszej rozniosła się z nienacka pogłoska o zamordowaniu Napoleona. W godzinę później okazało się, że była tylko zręczną spekulacją kilku wykpigroszów *en gros*, którzy spadające w skutek tej wieści papiery skupowali, a gdy nieprawda wyszła potem na jaw, i papiery zaczęły się podnosić, z grubym zyskiem sprzedawali takowe. Kiedyż doczekamy się praw, karcących tego rodzaju oszustwo?

**Paryż** dnia 6. maja

(*B.*) Dziennik urzędowy ogłosił a za nim kilka większych dzienników powtórzyło w całej rozciągłości raport jeneralnego adwokata do ministra sprawiedliwości, w przedmiocie spisków, o których od kilku dni publiczność nasza dowiedziała się z większem lub mniejszem niedowierzaniem. P. Grandperet przedstawia potrzebę zwołania najwyższego sądu dla rozstrzygnięcia tej sprawy. Rzecz ta nie potrzebowałaby rozgłosu przynajmniej w takiej formie. Minister odebrawszy ten raport, mógłby, przestawiwszy go cesarzowi, uzyskać upoważnienie zwołania sądu i takowe zarządzić i to ogłosić. Reszta korespondencji w tym przedmiocie, mogłaby jak to zwykle się dzieje, pozostać w biurach i archiwach właściwych ministerstw. Tym razem atoli rząd uważał za potrzebne, ogłosić obszerne przedstawienie prokuratora jeneralnego, zawierające pewien rodzaj aktu oskarzenia, ażeby odpowiedzieć na powątpiewanie publiczności, którą dzienniki opozycyjne ze wszystkich tonów usiłowały przekonać, że plan zamachu na życie cesarza, i spisek, który zamierzał posłużyć się w niewiadomy dotąd sposób, innym rodzajem bomb piorunujących, są najzupełniej zmyśleniem policji, puszczonem w świat dla zastraszenia spokojnych mieszkańców Francji i skupienia ich liczniej, i w sposób bardziej stanowczy, około chorągwi rządu, mogącego ich osoby a szczególnie majątki, ochronić od „s t r a s z n y c h s k u t k ó w r o z k i e ł z n a n i a k r w a w y c h n a m i ę t n o ś c i w s z e l k i e g o r o d z a j u", według uprzywilejowanego wyrażenia. Czy cel ten został osiągnięty, wątpię. Ci najprzód, którzy zaprzeczali istnieniu owych spisków, nie przestają przeczyć, a ci których przypuszczenie rewolucyjnych wstrząśnień przyjmuje trwogą, nie potrzebowali tych urzędowych zapewnień, aby się oświadczyć za cesarstwem. Są oni z natury nieprzyjaciołmi wszystkich gwałtownych zmian i nie potrzebują zachęty do popierania istniejącego porządku rzeczy. Publiczność w ogóle, ciekawa nowin, zwłaszcza żywszego interesu, ostygła nieco w swojem zajęciu dla sprawy spisku, od chwili jak urzędowe wiadomości, które nawiasem mówąc, nie wiele zawierają nowości, usunęły przesadne domysły i różnobarwne kaczki, jakiemi fabrykanci tego rodzaju nowin codziennie zapełniali szpalty dziennikarskie. Zrzesztą zbliżający się ważny moment głosowania, odwraca powszechną uwagę od wszelkich pobocznych okoliczności, jeżeli nie myśli, to wysilenia powszechne ku głównej kwestji. Że sprawa spisków i zamachów powiększy liczbę głosujących przychylnie dla rządu, to nie ulega wątpliwości, ale to powiększenie znajdzie się nie między zbyt trwożliwymi, którzy oddawna byli zjednani dla strony panującej, ale między wahającymi się, którzy dziś decydują się na t a k, nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności za osłabienie moralne władzy, o której utrzymaniu się nie wątpili, ale której dziś prócz władzy, chcą zapewnić i potrzebną siłę.

Za kilka dni, bo zapewne w poniedziałek przed wieczorem za pośrednictwem telegrafów, będziemy już wiedzieli prawie dokładny rezultat powszechnego głosowania. Obliczanie z góry nie może przedstawiać żadnej rękojmii, prócz niejakiego prawdopodobieństwa; podam wam jednak cyfry, które zdają się najbliższemi rzeczywistości. Na trzy miljony głosujących w miastach, można liczyć 1,800.000 t a k i 1,200.000 n i e. W centrach robotniczych i przemysłowych na 2,000.000 głosujących, będzie 1,500.000 t a k a 500.000 n i e. Na półczwarta miljona wyborców wiejskich, zaledwie znajdzie się 200.000 głosujących przez n i e, a rząd może liczyć na niezmierną większość, bo przeszło 6 miljonów. Cyfry te są przedmiotem sporów a nawet zakładów. Między innemi mówią, że książe Hamilton założył się z kilku swymi wspólnikami, że będzie 6 miljonów t a k, i obowiązując się zapłacić 20 fr. za każdy głos brakujący do tej cyfry, ale w zamian za każdy głos nad 6 miljonów dostanie 20 fr. Przypuśćmy, że będzie półsiodma miljona t a k, książe wygra 10 miljonów fr. itd.

Inną okolicznością, która otwiera obszerne pole do domysłów i przypuszczeń, jest zmiana, jaka według wszelkiego prawdopodobieństwa zajść musi w dotychczasowym składzie gabinetu po ostatecznym rezultacie plebiscytu. Zapewniają, iż zmiany w tym względzie zostaną ogłoszone we środę w dzienniku urzędowym, i że nowy już gabinet przedstawi się Izbie, która jak wiadomo zgromadza się pierwszy raz we czwartek 12. b. m. Jeden z dzienników, niespuszczających się zwykle na czcze pogłoski, podaje jakoby za pewność następujący horoskop gabinetowy: Ministerstwo spraw zagranicznych zastępczo objęte po p. Daru przez p. Olliviera, ma być przeznaczone ostatecznie księciu de Grammont; minister spr. wewnętrznych p. Chevandier de Valdrome miał oświadczyć życzenie opuszczenia tego wydziału, i ma być zastąpiony przez p. Segris, którego w ministerstwie skarbu zastąpi p. Magne albo p Parieu. Mówią nawet, że p. Buffet ma wrócić do składu gabinetu, ale to zdaje nam się mniej niż prawdopodobnem. P. Brame ma zostać ministrem rolnictwa, margrabia d'Andelarre ministrem handlu; reszta wydziałów pozostaje w rękach dotychczasowych ministrów.

W ciele dyplomatycznem zajdą także, ale po większej części tylko przemiany miejsc. P. Benedetti będzie posłem w Konstantynopolu; margrabia de la Valette opuści Londyn, a uda się do Wiednia. P. Bourré pójdzie do Berlina na miejsce p. Benedetti, książę de la Tour d'Auvergne do Londynu, p Baudin z Hagi do Florencji. P. de la Gueronniere, któremu zamierzano chwilowo oddać ministerstwo oświecenia, pozostaje w dyplomacji, ale zapewnie obejmie ważniejszą posadę, niż tę, którą piastuje w Bruxelli.

Nie wszyscy widocznie tak są hojni jak Włoch Cernuschi. Komitet antiplebescytowy z ulicy Sourdiere, zebrał zaledwie 300000 fr., w których ów bogacz wyprawiony z Pary-

. przez ministra spraw wewnętrznych, figurują z 200 000 fr. Pokazuje się, że inni bozacze tego stronnictwa, jak Garnier Pages, Cremieux, Raspail, Ferry, Laurier et d. są stronnikami „wstrzymania się" w kwestjach pieniężnych. Nawet Wiktor Hugo, któremu księgarze tak suto płacą za jego romanse, nie szczędzi swojej pracy w interesie antyplebiscytowym, ale gotówkę woli zatrzymać przy sobie.

O nowych aresztowaniach z okoliczności spisków nie słychać od dwóch dni, za to *Marseillaise* i *Rappel* zostały dziś zrana skonfiskowane, równie jak *Siecle*, *Reveil* i *Avenir National*, które zamieściły mniemaną proklamację cesarza z 1848 r., która nigdy nie istniała.

**Warszawa** 8. maja 1870.

Car nie zajrzy do nas tym razem; przeleci tylko przez Wierzbołów, udając się wprost do Berlina. Hr. Berg za parę dni wyjeżdża do Wierzbołowa na spotkanie cara. Z powrotem dopiero, w końcu maja lub początkach czerwca Aleksander tu wstąpi, a z nim kilku niemieckich gości zagranicznych. Moskale zacierają ręce z radości; powiadają, że nigdy nie było lepszych stosunków między nimi a Berlinem, jak w obecnej chwili. Car jedzie pomódz królowi pruskiemu swym wpływem w Niemczech, do przełamania niechęci pomniejszych władzców tamtejszych. Wszystko co pisali o intrygach pruskich w prowincjach nadbałtyckich, jest fałszem. Na dwa miljony i pół ogólnej ludności, liczy się w Kurlandji, Inflantach i Estlandji zaledwie 200,000 Niemców, reszta są to Esty i Liwy, językiem i obyczajem zupełnie różni od Germanów. Dla 200.000 Niemców, Bismark nie będzie na szwank narażać aljanta jedynego, który mu dopomódz może do zagrabienia 18.000.000 na południe od Menu. Jeśli ostatniemi czasy szlachta nadbałtycka podnosiła opór przeciw rozporządzeniom Moskwy, to zrobiła to nie z pobudek patrjotyzmu niemieckiego, lecz jedynie tylko jako zastraszona utratą swych przywilejów wyłącznego stanowiska przy dworze i w państwie, które jej dozwalały odgrywać pierwszą wszędzie rolę, i bez kontroli panować nad chłopstwem u siebie. Car zniemczały przestał być takowym. Pahleny, Kleinmichele i wszelkiego rodzaju Bergi, poszli na drugi plan — Milutiny, Gorczakowy, Murawiewy, zastąpili ich miejsce; ztąd gniew i złość. Nie przeczę, że w razie natychmiastowej wojny, mógłby się między nimi znaleźć drugi Patkul — lecz przeczę temu, by mógł powstać u nich Rejtan. Car bezwzględnie odrzucił wszystkie ich adresa — i mógł to śmiało uczynić. Za rok, za pół roku, szlachta nadbałtycka zmięknie jak wosk, i jeśli gdzie, to tam znaleźć będzie można najzagorzalszych patrjotów w guście Katkowa, byle tylko materjalne ich interesa nie były popsute. Słowem, w ruchu, jaki się objawił w Rydze, Rewlu, Dorpacie i Mitawie, nie ma nic narodowego. Jeśli komu, to nam Polakom najbardziej nie wypada przywiązywać najmniejszej wagi do hałasów, wszczętych przez Niemców.

Niedawno Berg wydał okólnik do gubernatorów i innych władz rządowych, by do służby przyjmowano takich tylko Polaków, którzy na wstępie złożą niezbite dowody swej przysięgi „błahonadiożnosti", to jest takich, co są gotowi zaprzeć się swej religii i narodu. Okólnik ten nie jest pierwszym; co roku namiestnik wydaje podobny. Jest to tylko przypomnienie władzom, by baczniej pilnowali, aby broń Boże gdziekolwiek kontrabandą nie wcisnął się człowiek poczciwy.

Ważniejszy jest daleko okólnik, rozesłany do gubernatorów: augustowskiego, łomżyńskiego, lubelskiego i siedleckiego, z rozkazem ścisłego strzeżenia granic od strony Litwy, i tamowania o ile można wszelkiej komunikacji między Litwą i Kongresówką. Wiosna nadeszła, a z nią czas odpustów; Moskwa się obawia, by lud litewski, aż dotąd tłumnie uczęszczający do miejsc świętych po lewej stronie Bugu i Niemna, nie przyniósł z sobą zarazy oporu władzom rządowym, która to zaraza coraz bardziej się wzmaga w dawnem Wielkiem księztwie. Rozciągnąć także nakazano jeszcze silniejszy nadzór policyjny nad księżmi naszymi, szczególnie unickimi, którym pojawienie się ks. Piotrowicza, wiele dodało otuchy.

Ksiądz Piotrowicz, jak słyszałem od pewnego oficera, przybyłego z Litwy, ma dotąd pozostawać w Wilnie. Trzymają go w ścisłem więzieniu; aresztowano też dużo osób i świeckich i duchownych. Moskalom koniecznie chce się zrobić z postępku ks. Piotrowicza intrygę polską, spisek, bunt polityczny. Nie ma nic pocieszniejszego, jak słyszeć tutejszych Moskali, rozmawiających o księdzu Piotrowiczu. Nie może im się w głowie pomieścić, aby mógł człowiek coś zrobić po prostu za prawdę, nie mając na widoku osobistych korzyści. On był przekupiony, powiadają jedni; on wariat, powiadają drudzy; *głup kak probka* (głupi jak korek), powiadają najmędrsi po moskiewsku, z pogardą ręką machnąwszy. Przyznać jednak należy, że między wojskowymi znajdują się gdzie nie gdzie ludzie z pewnem poczuciem sprawiedliwości, ale i to nie wiele więcej. Nieraz byłem świadkiem podobnej rozmowy i wszystkie się kończyły mniej więcej podobnie następującemu: W bufecie siedziało kilku Moskali: dwóch cywilnych, oficer i żandarm. Mówiono o polityce, oficer niekoniecznie zgadzał się z tem co zrobiono. Pękło kilka butelek węgrzyna, żandarm drzemał, jeden z cywilnych spał przy stole, drugi z tęsknotą patrzył na plac. Rozmowa się ożywiła; z Polaków przeszła na rząd, z rządu na cara. Cywilny widział w nim wszystko dobre, wojskowy ... Mikołaja; wojskowy innego był zdania: „Da szto car" nakoniec krzyknął „car nasz prosto swinia," lecz w tejże chwili rzucił się do żandarma. A więc nie spi i słyszał! „Iwan Iwanowicz, Iwan Iwanowicz!" targa- tureckom care a nie ob naszom; wy słyszeli, prawda?!"

Wiosnę mamy piękną; gospodarze cieszą się nadzieją niezłych płonów. Zaledwie dziesiąty z obywateli, jako tako stoi w interesach; reszta bankruci i jakimś cudem tylko trzyma się przy majątku, ciągle balansując za pomocą długów żydowskich. Nowa pożyczka Towarzystwa kredytowego już weszła w życie; na targu warszawskim pojawiły się nowe listy pięcioprocentowe. Pochodzą one nie z naszych rąk, lecz z rąk moskiewskich donatarjuszów, posiadaczy dóbr zagranicznych. Nasi obywatele dostaną później, tak aby zaledwie tysiączny mógł się poratować przed nadchodzącym świętym Janem. Mnóstwo niebywałych formalności w zaciągnieniu pożyczki zostało naumyślnie przez Sołowiewowski komitet stworzonych, dla utrudnienia ratunku.

System Milutina zawsze jeszcze górą i zostanie takowym. Łudzić się nie mamy czego. W Kijowie naprzykład ułożono bank z zamiarem dawania pożyczek każdemu; wnet „Moskowskije wiedomosti" i inne podobne pisma, uderzyły na alarm. „To widoczny podstęp, zdrada; polscy obywatele na Rusi będą mogli tym sposobem wyjść z biedy!" Ostrzeżony podobnym wrzaskiem rząd cara, naturalnie nie omieszka cofnąć przez nieuwagę wydanego potwierdzenia statutów bankn i nakaże udzielanie pożyczek tylko moskiewskim przybłędom.

## Z zagranicy

Francuzkie dzieniki półurzędowe wyrażają radość z przebiegu głosowania i rezultatu tegoż. W Tuilerjach ogólna uciecha panuje, boć prawdę przyznać należy, że podobnego zwycięstwa trudno spodziewać się było. Cesarz oddając kierunek rządu Ollivierowi, oddalił chwilę swego upadku, reformy bowiem postępowe, w ostatnim czasie dokonane, wielu obywateli zjednać musiały na korzyść obecnego porządku rzeczy. Klęskę, jaką rząd poniósł przy głosowaniu bez mała wszystkich miast, tłumaczą dzienniki przyjazne rządom Bonapartego również na jego korzyść, i względną mają w tem słuszność. Porównajmy rezultat uprzednich wotów z obecnym:

Przy wyborach na deputowanych w departamencie paryzkim otrzymali:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| w 1852 r. | kan. rząd | 132,006 | kan. opoz. | 86,101 |
| 1857 r. | „ | 111,018 | „ | 201.207 |
| 1863 r. | „ | 86,550 | „ | 149,406 |
| 1868 r. | „ | 65,957 | „ | 241,816 |

Obecnie zaś za rządem oświadczyło się 139,538 (według ostatnich wiadomości głosy wojska nie są w to wliczone), a więc dwa razy więcej jak w roku przeszłym, a ten zwrot niewątpliwie rząd zawdzięcza reformom postępowym jakich dokonał.

Tenże sam stosunek okazują inne miasta, a tem więcej cała Francja.

W 1863 r. w chwili, gdy 5 członków lewicy (Ollivier, Darimon, Favre, Picard, Henon), swemi wystąpieniami w Ciele prawodawczem dokładnie zarysowali już dążność nieprzyjazną rządowi, kandydaci opozycji różnych odcieni przy wyborach otrzymali blizko milion głosów więcej jak 1857 roku bo 1,859,513, a rząd zjednał dla swoich 5,354,779.

Po upływie lat sześciu w 1869 r. oświadczyło się za opozycją 3,258,777, a więc półtora miliona więcej, gdy jednocześnie rząd utracił wielu swych zwolenników i zaledwie dla swych figur zyskał głosów 4,467,720.

Wobec tego mają więc pewne podstawy do radowania się dzienniki rządowe, bo rząd przy dzisiejszym plebiscycie zyskawszy 7½ mil. wotów czuje się znacznie silniejszym. To uznają po części pisma, wyrażające życzenia nieprzejednanych, gdy wątpiąc w pomyślność rewolucji naganiają rozruchy, jakie w Paryżu i w kilku innych miastach ukazały się.

Gabinet tuilleryjski podał się do dymisji. Ollivier otrzymał zlecenie zformowania nowego składu. Wiadomość ta jednak nie ma znaczenia wydatniejszego, przypominają bowiem sobie zapewne czytelnicy, że z wystąpieniem z ministerjum pp. Daru i Buffet'a, teki tychże nie zostały zajęte, a obsadzenie takowych pozostawionem zostało aż do czasu przeprowadzenia plebiscytu. O osobach, kwalifikujących się do nowego składu, wspomina w dzisiejszym liście korespondent nasz paryzki.

Prezydent Stanów Zjednoczonych, jak i wszyscy książęta panujący w Europie nadesłali Napoleonowi powinszowanie z powodu pomyślnego rezultatu plebiscytu.

Lermina, za obrazę cesarza dokonaną przez poddanie pod uchwałę zgromadzenia publicznego wyroku, skazującego cesarza za popełnione zbrodnie na galery, został skazany na 2 lata więzienia i 10.000 fr. Kara ta niewątpliwie dość surowa; gdyby jednak ktoś podobną zabawkę pozwolił sobie zrobić w Warszawie, życiem by pewnie za to przypłacił, a we Francji skazany, kary odsiadywać nawet nie będzie, bo nie wątpliwie przy pierwszej amnestji zostanie ułaskawionym.

Zaraz po otwarciu parlamentu północno-niemieckiego przy dyskusji nad budżetem, poseł Ewald postawił wniosek rozbrojenia. Jeżeli mówi wnioskodawca, po jednej stronie ciężar podatków wielkim jest, a z drugiej strony uznaną jest bezkorzyść ogólnego przygotowania się do wojny, natenczas rzeczywiście dziwić się można, dla czego nie podano już dawno z łona tego zgromadzenia wniosku o rozbrojenie. Jeżeli na wszystko zezwalać będziecie, czego od was żądają, cóż przez to osiągniecie? Czy rany, zadane w roku 1866 się zagoją? Gdybyście jeszcze raz tyle miljonów przyzwolili i jeszcze do tego wzięli cały majątek wypędzonych a prawowitych książąt, to przecież nie zatrzecie miłości do tych książąt; lub czy osiągniecie przez to, że chmury, z których w roku 1866 potoki się tworzyły, zatrzymane zostaną? Oceniając moje stanowisko, jakie zajmuję, niepodobna przypuszczać, żebym dopomagał w wiązaniu rózgi, którą moi nieszczęśliwi rodacy tymczasowo jeszcze przez rok jeden mają być zapatrywaniem się zgadzają, uważam jednakże moją powinność głośno to objawić.

W Portugalji (prowincji Leiza) jak to donosiliśmy, w ostatnich dniach kwietnia przyszło do groźniejszych rozruchów.

Z San Pedro do Sul piszą w tej mierze Agencji Havas: „Tłum ludu zebrany w Aloa w powiecie Castrodairo, wynoszący 2000 głów zmusił wojsko do odwrotu. Lud ścigał żołnierzy aż do Da Ponte. Tam wszczęła się walka, która od czwartej godziny po południu trwała aż do późnej nocy. Dwóch żołnierzy i dwóch obywateli poległo. Lud walczy z rozpaczliwem męztwem; ostatnią kroplę krwi przeleje, aby wyprzeć wojsko z Castrodairo. Władze podżegają lud do rozruchów. Sprawozdanie podaje liczbę ludzi, którzy rzucili się na wojsko pod wodzą jednego z burmistrzów, na 6000. Powodem była, jak się zdaje, okoliczność, że służący administratora San Pedro do Sul zranił śmiertelnie jakiegoś mieszkańca Da Ponte. Nietylko bowiem mordercy nie ścigano sądownie, lecz nadto ciało człowieka, który umarł w skutek zadanej mu przez niego rany, potajemnie pochowano."

Porta, jak donosiliśmy, zaniosła protest przeciwko o s o b i s t e j pożyczce wice-króla egipskiego. *Corresp. du Nord-Est* rzecz tę wyjaśnia w liście z Carogrodu, pisanym jak zdaje się przez osobę przyjazną Turcji w sposób mniej więcj następujący: „Kwestją palącą jest nowa pożyczka, zaciągnięta przez Khedivego pomimo ostatniego fermanu. Porta okazała może w tej sprawie zbyt wiele pobłażliwości, gdyż kogóż tutaj chcą oszukać? W jakim celu może wice-król przysposabiać sobie nowe zasoby pieniężne? Któż się da przekonać, że khedive, największy posiedziciel ziemski na całym świecie, człowiek, którego własnością jest prawie cały Egipt, człowiek, którego dochody osobiste wynoszą, jak mówią, więcej jak 100 miljonów, nie znajduje wystarczających środków pieniężnych w swych dobrach prywatnych, w swojej „Daira" i widzi się zmuszonym uciekać się do kapitałów europejskich dla zaspokojenia potrzeb osobistych. Nie, „Daira" i rząd egipski stanowią jedno; co niby „Daira" pożycza, to rząd do kieszeni bierze. Pytanie tedy, na co?

„Najmniej przenikliwi powinni to zrozumieć z wszystkiego, co się dzieje w Egipcie od czasu objęcia rządów przez Ismaila baszę, który nietylko *per fas et nefas* wykupił wszystkie wielkie posiadłości, przypadające mu do gustu, lecz nadto handel i przemysł uczynił najzupełniej zależnym od swej woli. Khedive nie ma ochoty zatrzymać się na tak pięknej drodze. Pragnie on i dąży wytrwale do zupełnej niepodległości; marzeniem jego jest korona i cesarstwo arabskie z wydarciem sułtanowi nietylko kraju, użyznianego przez Nil, lecz nadto Syrji i Hedjaru wraz z świętemi miastami Mekką i Medyną.

„Pożyczka służyć może jedynie do urzewistnienia tych planów ambitnych. Imail stara się zapewnić sobie zwycięztwo licząc na to, że mocarstwa pospieszą na wyścigi uznać fakta dokonane.

„A tymczasem cóż się dzieje w Egipcie? Aresztują samowolnie, wysyłają bez sądu ni śledztwa na Sybir egipski każdego, kogo podejrzywają o zamiar przeszkadzania bądź interesowi bądź ambicji khedivego.

„Obiega nawet pogłoska o czynie tak haniebnym rządu egipskiego, że trudno mi jej dać wiarę. Wedle niej mieli niektórzy więźniowie, których związanych i skrępowanych wrzucono do lochów podziemnych w Kairze, umrzeć na zapalenie mózgu... w tym celu miano im włożyć na głowy wory, napełnione piaskiem rozpalonym; i mieli się znaleźć lekarze, ktorzy poświadczyli, że więźniowie skończyli śmiercią naturalną!

---

Wybór hr. Jana Działyńskiego, na posła jak to donosiliśmy, został przez Niemców nieuważnionym, wkrótce więc z tego powodu w powiecie poznańskim odbędzie się ponowne głosowanie. *Gazeta Toruńska* słusznie przeto pry tej sposobności oświadcza: „Sama akcja wyborów jest żywym poparciem moralnem naszych interesów społecznych, to też nawet tam, gdzie nie ma dla nas widoków zwycięstwa, nie powinniśmy na krok ustępować, ale zawsze z równą działać energją, i starać się o jak najliczniejszą mniejszość, która w życiu powyższem ma także swoje znaczenie i doniosłość. Jest to bardzo wielka różnica, czy w okręgu szubsko-inowrocławskim p. Wilkoński przepadnie 7 czy też 200 głosami, jak równie jest wielka różnica, czy w okręgu poznańskim kandydat polski zwycięży 200 czy też tylko 30 głosami."

---

*Sprawozdanie naczelnego prokuratora Grandperret na ręce JE. kanclerza ministra sprawiedliwości i wyznań.*

(Dokończenie.)

Aby dać dobrze zrozumieć ważność zgromadzenia, zwołanego przez Petiau, trzeba dać poznać list pisany przez Fayolla, podpisany przez tegoż oskarżonego i przez drugiego Asnon, list, który jest przyłączony do oskarżenia.

Fayolle i Asnon, obaj żołnierze z 7go batalionu strzelców pieszych stojącego w Chateau d'Eau byli zbuntowani i zwróceni z drogi obowiązku przez Flourensa, jak to stwierdza energiczne zeznanie ojca Fayolle. Obaj po zaburzeniach lutowych uciekli i przeszli do Belgii. 15. lutego przesłali z Brukseli jednemu z redaktorów *la Reforme* list, w którym się znajdują następujące ustępy:

„Obywatelu redaktorze!

„Jeden z przyjaciół naszych przynosi nam list naszego bohaterskiego i drogiego Gustawa Flourens, który właśnie wczoraj był zamieszczony w walecznem waszem piśmie, również artykuł ogłoszony w numerze dzisiejszym *Figara*, pod tytułem: „Dezerter.".

„Chcemy tylko ogłosić publiczności a przytem tak zwanemu ministrowi wojny tak zwanego cesarza z 2. grudnia, że jeżeli jesteśmy przyjaciółmi osobistymi na śmierć i życie obywatela Gustawa Flourens i tylu innych obywateli, należących do armii i do dziennikarstwa, to na to nie potrzebujemy nauk od nikogo, aby być tem, czem jesteśmy, to jest republikanami i socyalistami energicznymi i przeświadczonymi. Mielibyśmy się za zhańbione dzieci tego pokolenia, gdybyśmy nie żywili w sercach naszych nienawiści do tyranii i niezłomnego postanowienia zapewnienia tryumfu naszym ideom, naszym prawom wszelkiemi możliwemi sposobami! Tak jest, my i wielu bardzo braci naszych w armii nienawidzimy cesarstwa i pragniemy jego upadku. Tak jest; pomimo waszego dozoru tłumnie zwidzaliśmy kluby paryskie, przyklaskiwaliśmy odważnym rozprawom, zbawiennym naukom naszych braci republikanów i socjalistów; tak jest, my byliśmy gotowi 12 stycznia w koszarach Paryża działać wspólnie z ludem; tak jest, ja kapral Fayolle będący na straży 12. stycznia wieczór postanowiłem sobie otworzyć drzwi koszar ludowi, na którego każdy ruch baczyłem.

„Tak jest, ja strzelec Asnon czuwałem ubrany na stanowisku, gotów każdej chwili przeciąć druty telegrafu, by tym sposobem przerwać komunikację pomiędzy koszarami a sztabem głównym, a tem samem zapewnić zwycięstwo naszym planom. Jesteśmy zrozpaczeni, że dzień 12. stycznia niebył dniem ostatecznej zemsty; a d. 7. lutego nie był dniem odwetu za tamten, przysięgamy żyć i umierać dla zniszczenia tyranii i zwycięstwa prawa, a prawem tym rzeczpospolita demokratyczno-socjalna!

Pozdrowienie i równość!

*L. Fayolle* — **A.** *Asnon.*"

Ten dokument tłumaczy dla czego wieczorem 8. lutego, w chwili gdy barykady wznoszono w pobliżu, spiskowi byli zwołani, i zbierali się na placu Chateau d'Eau przed bramą koszar.

Liczyli oni na powstanie Flourensa; i zostali zawiedzeni w oczekiwaniach, ale obecność ich z bronią w ręku w tem miejscu i z takiemi nadziejami, w chwili gdy usiłowano zrobić bunt, nie pozwala powątpiewać o decyzji działania, charakteryzującej spisek, i potwierdza wywody, zaczerpnięte z zeznań Verdiera, Godinota, Guerina i ze wszystkich skonstatowanych faktów.

Czyż potrzeba do tylu dowodów dodawać, że wielu innych obwinionych, mianowicie zaś Pellerin, Berel, Basmaizon, Guerin przyznają istnienie spisku przeciw bezpieczeństwu publicznemu, chociaż zapierają zamiaru zabicia cesarza? W tym względzie zaprzecza ich zeznauiom niejaki Schatenne urzędnik kolei zachodniej. Wprowadzony przez Rameta do zgromadzeń sprzysiężonych, został on zawiadomiony, że spiskowi zbroją się nietylko celem zrobienia ruchu rewolucyjnego, ale szczególniej dla zabicia cesarza i że ma być użytą nitrogliceryna do wysadzenia cesarskiego pojazdu.

Taki był, panie ministrze sprawiedliwości, stan śledztwa, kiedy nowe fakta doszły do wiadomości władz sądowych:

29. kwietnia przytrzymano w Paryżu przy ulicy Moulins niejakiego Baurie, żołnierza dezertera, obecnie przybyłego z Anglii. Znaleziono przy nim rewolwer nabity i list datowany z Londynu z podpisem: Gustaw.

Ten list i zeznania Baurego stwierdzają, że wrócił on do Francji w zamiarze wykonania zamachu na życie cesarza.

Przedkładam Waszej Ekscelencji krótką treść zeznań oskarzonego:

„Zaprzyjaźniłem się z Fayollem, podobnie jak ja będącym z koszar na placu Chateau-d'Eau. Flourens przyszedł odwiedzić w koszarach Foyolla, Asnona i mnie. W dniu 10. stycznia dowiedziawszy się o śmierci Wiktora Noira, sądziłem, że przyjdzie do zamieszek, i nie wróciłem na noc do koszar. Byłem obecny pochowaniu zwłok Noira, a potem obawiając się, że jestem skompromitowany, wyjechałem do Belgii. Udałem się następnie do Londynu z Fayollem, który również dezertował. Odszukaliśmy tam Flourensa, z którym ściśle się zaprzyjaźniłem. Mówiłem mu o moim zamiarze uczynienia zamachu na życie cesarza, a on mię zachęcał do wytrwania w tem przedsięwzięciu.

„Wróciłem do Paryża, zkąd pisywałem do Flourensa. Odebrałem od niego trzy listy; dwa pierwsze zniszczyłem, ostatni jest ten, który znaleziono przy mnie i który nosi podpis: Gustaw.

„W Paryżu byłem w stosunkach z Ballotem, przyjacielem Flourensa, i upoważnionym przez niego do udzielenia mi pieniędzy. Na pierwszy raz dostałem 400 fr. a potem 100 fr, niedługo przed mem aresztowaniem. Chciałem ubrać się za żołnierza, aby mieć większą łatwość zbliżenia się do cesarza i użycia mego rewolweru!"

List Flourensa znaleziony przy Bauiem, zawierał między innemi co następuje:

.... Nie ma chwili do stracenia, człowiek patentowany udaje się na wieś, i wszystko byłoby odroczone. Ale niech ci się powiedzie. Liczę na ciebie i wiernych ci przyjaciół. Wychodź tylko nocą, albo w powozie. Oszczędzaj pieniędzy. Żadnej nie dopuść nieostrożności. Nie chybiaj, być może, iż bardzo prędko będę w Paryżu, aby cię poprzeć. Wszystko na tobie spoczywa. Jeszcze raz to, com ci powiedział tutaj: albo nie należało się mięszać, albo doprowadzić do skutku!!

Twój *Gustaw.*

Inny list, nie mniej znaczący, a pisany przez Bauriego, zabrany został w mieszkaniu niejakiego Ballota; nosi on datę 28. kwietnia.

„Panie:

Doktor zdecydował się na amputację. Uważa ją za niezbędną. Ponieważ zaś sądzi, że opóźnienie byłoby szkodliwe, spełni ją jutro bądź co bądź, (chociażby przyszło użyć przeciw choremu, pozbawionemu rozumu, środków gwałtownych). Jego liczni przyjaciele są zgodni co do tego punktu....

Dalszy ciąg sprawozdania prokuratora zawiera szczegóły odnoszące się do sprawy Beaurego, a które w większej części są już znane czytelnikom z podawanych zaraz po odkryciu zamachu wiadomości; brak miejsca, jaki w gazecie czuć się nam daje, zmusza nas do niepowtarzania tych wiadomości.

W sprawozdaniu Grandperreta sprawa zamierzonego zabójstwa cesarza jest przedstawioną dość pobieżnie, snać sprawozdawca ujawnieniem szczegółów nie chciał kompromitować śledztwa, które do dziś nie zostało jeszcze ukończonem.

---

## Czynności Wydziału krajowego.

Z powodu specjalnego wypadku w Strzyżowie, udał się Wydział krajowy do c. k. namiestnictwa o polecenie c. k. starostwu powiatowemu w Tarnowie, ażeby w wypadkach, gdzie tego publiczne bezpieczeństwo i porządek wymagają, nakazywało żandarmerji popierać powagę reprezentacyj gminnych i udzielać im pomocy na ich wezwanie.

Z powodu innego wypadku wskazał Wydział krajowy Wydziałowi powiatowemu w Myślenicach, że z mocy instrukcji i specjalnego rozporządzenia c. k. prezydjum namiestnictwa żandarmerja jest obowiązaną dostrzeżone usterki co do policji miejscowej podawać natychmiast ustnie do wiadomości zwierchności gminnej, w celu usunięcia takowych i odpowiedniego zarządzenia. Dopiero gdyby naczelnik gminy na doniesienie żandarmerji żadnych środków zaradczych nie przedsięwziął, staje się winnym zaniedbania swoich obowiązków.

Wydział krajowy przesłał wszystkim Wydziałom powiatowym okólnik tej treści, iż objaśnianie tych punktów ordynacji wyborczej, które się wątpliwemi wydają, nie leży w zakresie działania Wydziału krajowego Ustawa poruczyła przeprowadzenie wyborów i rozstrzyganie reklamacyj i rekursów z powodu wyborów c. k. władzom rządowym, a więc do nich należy rozstrzyganie wątpliwości w poszczególnych wypadkach. Interpretacja ustawy w ogóle należy wyłącznie do władzy ustawodawczej, a więc do sejmu za sankcją korony.

Z powodu wydanego przez niektóre Wydziały powiatowe rozporządzenia, przepisującego sposób i porządek odbywania straży nocnych po gminach z zagrożeniem kar do 10 złr., jeżeliby naczelnicy gmin rozporządzenia tego ściśle nie przestrzegali, Wydział krajowy oświadczył, że według § 47. ustawy o repr. pow. wolno Wydziałom powiatowym wydawać obwieszczenia tylko w sprawach administracyjnych, do ich zakresu działania należących. A ponieważ okólniki powyższe obejmują sprawy policji miejscowej, przeto w razie, gdyby sprawa ta w drodze rekursu przyszła pod rozstrzygnienie Wydziału krajowego, okólniki takie nie mogłyby być uznane jako prawnie obowiązujące.

Wydział krajowy przyjmuje do wiadomości doniesienie c. k. namiestnictwa, iż Najjaśniejszy Pan nie raczył udzielić sankcji uchwalonemu przez sejm projektowi do ustawy, zawierającej zmianę §. 102. ustawy gminnej z 12. sierpnia 1866 — „a to z powodu, że przez tę zmianę zostałyby ścieśnione prawa władz rządowych w sposób, który nie może być dozwolony, i że Wydziały powiatowe zostałyby powołane do czynności urzędowych które im wedle ich stanowiska nie przysługują".

Na zapytanie jednego z Wydziałów powiatowych w sprawie uregulowania czynności sanitarno-policyjnych w powiecie wyjaśnił Wydział krajowy, że na gminy w skutek uchwały gminnej z r. 1866 przeszła jedynie część tych czynności, mianowicie czynności ściśle lokalne; o ile zaś takowe dotyczą całego powiatu lub kraju, należą do zakresu działania władz politycznych. Wypływa ztąd, że np. czynność tycząca się oględzin umarłych należy do gmin, które do tej czynności delegować mają lekarzy gminnych.

Wydział krajowy zniósł rozporządzenie zwierzchności gminnej Posady Sanockiej i Wydziału powiatowego sanockiego w sprawie przemysłowej przedsiębiorcy p. Karola Knabego z powodu, że udzielanie koncesyj na wyrób smarowideł i oleju do machin, tudzież pozwolenie do założenia fabryki na takie wyroby, należy do zakresu działania władz politycznych. Zwierzchności gminnej przysługuje w takich sprawach jedynie prawo czynienia uwag i zastrzeżeń ze strony policyjnej a gdyby te uwagi należycie uwzględnionemi nie zostały, przysłuża gminie prawo rekursu do c. k. Namiestnictwa.

Na oświadczenie się p. ministra rolnictwa z gotowością przyznania rządowej zapomogi dla szkoły leśnictwa w Galicji, odpowiedział Wydział krajowy, że zajmie się bezzwłocznie sprawą wprowadzenia w życie takiej szkoły i przedłoży ministerstwu plan, wypracowany przy pomocy istniejących w Galicji towarzystw fachowych. W tym celu wystosował Wydział krajowy odnośne wezwania do Towarzystwa rolniczego w Krakowie i we Lwowie. Co do kwestji stypendjów, przyznanych już dawniej na cele leśnicze, odpowiedział Wydział krajowy p. ministrowi, iż wstrzymanie wypłaty tych stypendjów już teraz uważa za rzecz bardzo korzystne.

Na zapytanie Wydziału powiatowego Chrzanowskiego odpowiedział Wydział krajowy, że myśl rozporządzenia cesarskiego z 20. kwietnia 1854 prawo wydawania orzeczeń karnych za użycie obrażających wyrażeń lub lekceważącego tonu pisania względem Władz autonomicznych, przysługuje i nadal wyłącznie c. k. władzom politycznym.

Z powodu zasystowania przez c. k. starostwo powiatowe w Krośnie uchwały tamtejszej Rady powiatowej, mocą której uchwalono pozostałości z lat poprzednich w kwocie 2290 złr. nie używać na pokrycie potrzeb r. 1870, lecz na cele inne, jakie Rada powiatowa na następnem posiedzeniu oznaczy, Wydział krajowy objawia c. k. Namiestnictwu zdanie, że Rada powiatowa przez powzięcie powyższej uchwały nie przekroczyła zakresu swego działania, zwłaszcza, że ze względu na §. 23 ustawy o repr. pow. pozostałości z lat poprzednich nie można uważać za dochody majątku zakładowego, które na pokrycie potrzeb bieżących użyte być mają.

Na relację Wydziału powiatowego w Starem Mieście odpowiada Wydział krajowy, że polecenie gminom, aby majątek naczelników gmin ubezpieczały przymusowo do wysokości 1000 złr., nie opiera się na

postanowieniach ani ustawy gminnej, ani ustawy o reprezentacji powiatowej, i jeżeli to polecenie wyrażonem jest w formie nakazu, a gminy przeciw niemu rekurs zaniosą, nie będzie możności utrzymania go lub wykonania w drodze egzekucji.

Na relację komitetu, ustanowionego przez Wydział krajowy w celu nadzorowania sceny ruskiej, oznajmił Wydział krajowy, że zarządu sceny oddać komitetowi nie może, bo nie ma do tego prawa; że jednak radby był, aby komitet własnem staraniem mógł dojść do zarządu, i że w każdym razie wypłaci Wydział krajowy przyznaną subwencję tylko na przedstawienie komitetu i tylko do rąk osoby, którą komitet wskaże.

(C. d. n.)

**O Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń od ognia i gradu w Krakowie.**

(Ciąg dalszy.)

Za trafnością tej odpowiedzi przemawiają fakta, jak mianowicie usuwanie się od krakowskiego Towarzystwa wszystkich obcych a nawet i Polaków, swoje materjalne interesa tylko na podstawie rachunku prowadzących, a bardziej uderzającym dowodem tego jest zjawisko, że wielu Polaków znanych patrjotów, część swoich przedmiotów, spaleniu ulegających, w krakowskiem towarzystwie, a drugą część w towarzystwach akcyjnych, ubezpieczają. I niema się co dziwić temu zjawisku, patrjotyzm może żądać wzajemnej ufności, i może liczyć na dotrzymanie wzajemnych obowiązków bez wielkiej gwarancji w statutach zastrzeżonej na polu polityki, u Polaków nawet w sprawie materjalnej, nie można, ale nie można tego żądać od ludzi rachunkowych, materjalistów nieznających potrzeb poświęcenia! Interes a gdy jednak dobrze zrozumiany interes powszechnej ekonomii krajowej wymaga, żeby się wszyscy do krakowskiego Towarzystwa przyłączyli, mimowolnie nasuwa się pytanie, jakby kwitło Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń od ognia i gradu w Krakowie, gdyby obok patrjotyzmu już stowarzyszonych posiadało podstawy bytu i trwałości na pewnym rachunku matematycznym oparte, któreby oprócz patrjotów także wszystkich innych pod sztandar wzajemności sprowadziły.

W organizacji Towarzystwa, a wzajemności opartego, rozumieć można członkami tego Towarzystwa stałemi, którym bytu trwałość Towarzystwo zapewniają, oraz tak sobie wzajemnie, jak i czasowo ubezpieczającym się w tem Towarzystwie, jako stronom interes z Towarzystwem zawierającym zupełną rękojmię zabezpieczenia dają, rękojmię, jakiej ci ubezpieczający w tem Towarzystwie swoje mienie, w żadnem z akcyjnych Towarzystw nie znajdą.

Ustawy Towarzystwa są prawdą, jeżeli są jasne, zrozumiałe i niedwuznaczne.

§. 17. mówi: „Jeżeli dyrekcja lub jej reprezentacja po przyjęciu wykazu wyda świadectwo ubezpieczenia (polica, §. 21.), wtedy początek ubezpieczenia będzie się rachował od pierwszej 12 godziny południowej po następnym dniu wykazu do dyrekcji lub jej reprezentacji, przy zachowaniu przepisów §. 16 i jeżeli żadne inne zastrzeżenia w świadectwie (policy) zrobione niezostało."

Stylizacja ta jest nader niejasną, i daje się różnie tłumaczyć. W praktyce widzimy, że świadectwa (police) nadchodzą do biur ajencyj dopiero w dni 14 po przesłaniu wykazu do dyrekcji lub jej reprezentacji; strona ubezpieczająca się nie ma zatem pewności, że jest ubezpieczoną dni 14; gdyby więc przedmioty do ubezpieczenia podane, w tym czasie, nim świadectwo (polica) wydaną zostanie, zgorzały, czy obowiązane jest Towarzystwo wynagrodzić szkodę? Rozumie się, że nie jest obowiązane, a to na zasadzie §. 30, który na §. 17 się powołuje, i jak wieści niosą, były nawet już tego rodzaju wypadki, a nawet mają się toczyć niemiłe spory z tego powodu. Stylizacja taka mogłaby w akcyjnem Towarzystwie figurować, ale nie w wzajemnem, bo temu ostatniemu nie wolno z nieszczęścia ubezpieczonego korzystać, tylko ono powinno ubezpieczonemu pomoc nieść.

§. ten 17. winien jasno i stanowczo oznaczyć chwilę, w której ubezpieczenie moc obowiązującą nabywa, czas, w którym świadectwo (polica) wydane być ma, pewny termin do zawiadomienia ubezpieczającego się, że ubezpieczenie udzielonem być nie może, lecz to zatrzymanie ubezpieczenia tylko w tym razie nastąpić by mogło, jeżeli wykaz formalnie i stosownie do statutów spisanym i wniesionym nie został, a to wszystko tak, żeby ważność ubezpieczenia już tylko od odpełnienia obowiązków w §. 16. postawionego zależała. Nakoniec i tego pominąć nie można, że w policy żadnych zastrzeżeń być niepowinno, gdy warunki praw i obowiązków ubezpieczonego są statutem dyktują.

§. 45. mówi: „Opatrzony podpisami i oświadczeniami akt likwidacji odesłany będzie do dyrekcji, która go po sprostowaniu obliczeń zatwierdza, lub też jeżeli zachodzą ważne powody, zarządzi nowe sprawdzenie i przeprowadzenie czynności likwidacyjnej, co najpóźniej w dni 14 po odebraniu aktu likwidacji, uczynić winna."

Stylizacja tego §. jest niejasna, bowiem nie jest wyraźnie powiedziano, czy dyrekcja akt likwidacji zatwierdzi, czy też ma sprawdzenie i przeprowadzenie czynności likwidacyjnej zarządzić? czy jedno i drugie w dni 14 dokonywać winna.

Wyjaśnienia tego wymaga prawo członka uszkodzonego w myśl §. 49. dla niego wypływające, który mówi: „Najpóźniej w 14 dni po zatwierdzeniu przez dyrekcję aktu likwidacji, dyrekcja wypłaci poszkodowanemu przyznane mu za pogorzel pieniądze."

(C. d. n.)

## KRONIKA.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

*Gazeta Narodowa* z dnia 4. maja b. r. Nr. 116 w artykule „Konferencja mężów zaufania" podając na wstępie, że w odbytem dnia 2. maja zebraniu mężów zaufania z wyjątkiem czterech rad powiatowych, które odezwę pana Grocholskiego wzięły za rzecz urzędową i z wyjątkiem nominowanego przez rząd pana burmistrza miasta Lwowa, który rozmówiwszy się z kilkoma kolegami radnymi, odmówił udziału", wszystkie inne powiaty udział wzięły.

W następnym numerze, 118, z dnia 5. maja w dziale „Ostatnie wiadomości" odnośnie do tego samego przedmiotu *Gazeta* umieściła: „Co do Lwowa, to istotnie mianowany przez rząd centralny na propozycję pana Statthaltereileitera, burmistrz tymczasowy, schował zaproszenie do kieszeni, i nie zniósł się ani poufnie z Radą."

Obydwa te zarzuty są sprzeczne. a nadto i nieprawdziwe.

Po otrzymaniu bowiem od Wielmożnego Kazimierza Grocholskiego pisma dotyczącego, które do mojej osoby było wystosowane, podałem je niezwłocznie do wiadomości i pod obrady na osobnem w tym celu sproszonem posiedzeniu poufnem reprezentantów wszystkich sekcyj Rady miejskiej w osobach tychże przewodniczących, a o wyniku konferencji oznajmiłem osobiście Wielm. Grocholskiemu dnia 30. kwietnia b. r.

To sprostowanie zechce Szanowna Redakcja zamieścić uprzejmie w jednym z najbliższych numerów *Gazety Narodowej.*

Lwów dnia 6 maja 1870 r.

*Szemelowski*,
burmistrz miasta Lwowa.

— **Uwaga redakcji.** Jest pięć sekcyj w Radzie miejskiej, więc pięciu radnych wezwał pan burmistrz do narady — myśmy powiedzieli w *Gazecie*, iż z kilkoma radnymi, co do odezwy p Grocholskiego się rozmówił. A dodaliśmy później, że nie zniósł się poufnie z Radą. Wszak zniesienie się z pięcioma radnymi, nie jest przecie zniesieniem się Radą z miejską! Cóż więc prostuje pan burmistrz? Wszak to mniemane sprostowanie jest tylko potwierdzeniem urzędowem tego, co *Gazeta Narodowa* podała.

— **Kurjerek lwowski**. Magistrat nasz rozesłał pod dniem 26 zm okólnik do aptekarzy lwowskich, przypominający im ścisłe przestrzeganie istniejących przepisów o przechowywaniu trucizny, a to z powodu, iż na kilka dni przedtem otruł się w sposób samobójczy arszenikiem pomocnik piekarski, Antoni Porowski. Bardzo słusznie postąpiło sobie grono aptekarzy tutejszych w odpowiedzi na ten okólnik zwróciwszy uwagę magistratu na brak dozoru ze strony policji sanitarnej miejskiej, która patrzy przez szpary lub nie widzi wcale, iż w każdym niemal kramie dostać można zakazanych trucizn bez żadnych trudności. Tej to okoliczności przypisać należy przedewszystkiem powód łatwości nabycia u nas trucizny a w następstwie wypadków otrucia, i w tym kierunku św. magistrat polecić winien ścisłe przestrzeganie odnośnych obowiązujących przepisów.

Św magistrat winien zarazem przestrzegać lepszej pisowni polskiej i w ogóle lepszego sensu, albowiem wspomniany okólnik wystylizowany jest tak ohydnie, że trudno uwierzyć, iż wyszedł z biura stołecznego magistratu. Brzmi on dosłownie: „W e d l e s a m o w o l n e g o o t r u c i a s i ę arszenikiem pomocnika piekarskiego Antoniego Porowskiego na dniu 20. bm. i n a s k u t e k odezwy dyrekcji szpitalu powszechnego z dnia 21. kwietnia 870. Liczba 374. Przypomina się szanownemu Gremium aptekarzy ściśle przestrzeganie istniejących przepisów w p r z e c h o w a n i u trucizny"! Co za potworna pisanina!

Ze strony komendy ogniowej zarządzono właśnie wizytacje po domach, czy przepisano przybory ogniowe i zapas wody utrzymane są w dobrym stanie na wypadek niebezpieczeństwa ogniowego Jestto we własnym interesie panów gospodarzy, ażeby ze zbliżającą się porą letnią, kiedy posucha każdy pożar w mieście robi groźnym, zaopatrzyli dobrze swoje domy w przybory do gaszenia ognia. Najlepsza straż ogniowa nic nie zaradzi pożarowi, którego rozszerzeniu się nie zapobiegną w pierwszej chwili środki, które w tym celu w każdym domu winne być zawsze pod ręką

Przed kilkoma dniami przybył z Rzymu do Lwowa ks arcybiskup orm Szymonowicz. Ksiądz arcybiskup Wierzchlejski powróci tu z końcem lipca.

Dnia 15. maja br. jako w wigilię uroczystości Świętojańskiej. urządza czeska Beseda we Lwowie muzykalno-deklamacyjny wieczorek w salach tutejszej strzelnicy. Bliższą wiadomość poda p. Hilgartner, blacharz przy placu św. Ducha.

— (*J. T.*) **Drugi koncert Tausiga** okrył jeszcze większą świetnością koncertanta, niżeli pierwszy, i spotęgował uwielbienie powszechne dla jego gry doskonałej. Jak poprzedniego wieczora, tak i we środę tłumy zapełniały koncertową salę.

To cośmy powiedzieli w pierwszem sprawozdaniu o ogólnym charakterze gry jego, to możemy dzisiaj, po drugim koncercie potwierdzić w zupełności. Grę jego istotnie potrzeba nazwać klasyczną. Panuje on nad nią i nie da się unieść uczuciu dalej, niż pozwala na to ogólna harmonia wykonania.

Soneta Bethovena rozpoczęła koncert. Za nią w drugim numerze polonez Szopena w *As-dur.* o którym już pisaliśmy, podając wiadomość o zamierzonem przybyciu Tausiga do Lwowa, ów polones, który Niemców nawet porywał. Jakże też musiał oddziałać na polską publiczność, która widziała w nim utwor polskiego ducha! Gdy Tausig skończył grać polonesa i powstał od fortepianu, owładnął słuchaczami taki zapał dla koncertanta, jakiego już nie wiem od kiedy nie pamiętają we Lwowie. Jeden wielki okrzyk uwielbienia i wdzięczności napełnił całą salę.

Z równym entuzjazmem przyjęte były walce kompozycji Tausiga. Bukiety posypały się ze wszystkich stron. Po sześćkroć czy więcej nawet wywoływano artystę. Niezmęczony grą dwugodzinną odegrał na zakończenie jedną z najtrudniejszych sztuk muzycznych, fantuzję Liszta z Don Jnana. Prócz mistrzowskiego wykonania podziwialiśmy w Tausigu jeszcze wytrwałość niezmierną i niezwykłą pamięć. Wszystko cokolwiek grał na obu koncertach, grał na pamięć.

Z żalem żegnamy dzisiaj odlatującego ptaka w obce strony. Mamy nadzieję, że jakaś nowa wiosna, sprowadzi może nam go znowu do Lwowa.

— **W Torskiem**, w powiecie Uścieckim, jak się dowiaduje *Dzien. Lwow.* odebrała sobie d. 3. b. m. życie wystrzałem ze strzelby Eugenia Klemensicz, żona leśniczego, a córka weterana publicystyki galicyjskiej p. Hipolita Stupnickiego.

— **Cieszanów**. Dochodzą nas wieści, że pobór do wojska na rok bieżący przeprowadza się z trudnością w ościennych powiatach, osobliwie co do izrealitów. W powiecie cieszanowskim odbył się pobór pierwszych dni kwietnia Kontyngent zaspokojono zupełnie, nawet wcielono 146 w szeregi obrony krajowej. Ze starozakonnych wzięto 8, a zatem niemal trzy razy prawie tyle co roku zeszłego.

Pomyślny ten wynik należy przeważnie przypisać komisji stawienniczej — a przedewszystkiem p. majorowi Steczkowskiemu, który postępując ze wszelką oględnością, słusznem ocenieniem powodów zwalniających od poboru, jakoteż ludzkiem obejściem się z popisowymi, przedstawiając im niezbędną potrzebę poboru z jednej, a nie tak znowu wielką ofiarę z drugiej strony, potrafił sobie zjednać dobrą chęć i zaufanie u popisowej ludności. Na niemniejsze uznanie zasłużył i naczelnik powiatu p. Józef Seifert, który w praktyce dowiódł, że najprzykrzejsza ustawa w zastosowaniu złagodzoną być może.

— (*A*) **Tarnopol** d. 1. maja. Na zabudowaniu tutejszej szkoły realnej umieszczonym jest jeszcze zawsze dawny, wyłącznie niemiecki napis *K. K Unter-Realschule.* Zapytujemy odpowiednią władzę, czy jeszcze nie miała dość czasu do zmienienia tego napisu na polski, i jak długo jeszcze, z łaski tejże władzy będziemy zmuszeni, przechodząc koło szkoły realnej, przypominać sobie wstrętne nam czasy Bachów i Schmerlingów? Kiedyż pozbędą się nasze władze opieszałości w wykonywaniu wyższych rozporządzeń, skoro one są tylko trochę łaskawszemi dla polskiej narodowości? (W tutejszem gimnazjum akademickiem także figurują dotychczas niemieckie napisy po nad drzwiami pojedyńczych klas; p. r.)

— Ks. kanonik Jan Nowacki z Golca przejeżdżając wieczorem w drodze z Kielc przez smordzowskie lasy, znalazł tam pijanego miejscowego kaprala żandarmerji, którego znał osobiście. Chcąc tego żandarma uchronić od kary za pijaństwo, ks. N. wziął go na swoją bryczkę, zawiózł do siebie do domu i kazał przygotować pościel, ażeby sen przywrócił mu przytomność.

O godz. 11ej w nocy przyszło do domu ks. N. czterech chłopów i jeden żyd, a przyłożywszy kanonikowi pistolet do piersi zażądali pieniędzy, grożąc śmiercią gdyby zawołał o pomoc. Ks N. wskazał im miejsce, gdzie miał pieniądze; poczem napastnicy zapchali mu usta szmatami, ręce w tył związali i zawlekli do drugiego pokoju.

Podczas gdy rabusie zajęci byli wybieraniem gieniędzy, żandarm przyjęty przez ks. N. obudził się, sądząc, że już dzień blizko a czas powracać do siebie, poprosił kucharki, żeby ks. N. podziękowała za gościnność i wyszedł. Wychodząc spostrzegł, że u ks. się świeci, zapukał więc do drzwi i otworzył. W tej chwili padł strzał z pistoletu, lecz go nie trafił. Żandarm dobył wówczas pałasza, ranił dwóch rabusiów w ręce, dwóch innych położył wystrzałem. Towarzyszący im żyd uciekł przez okno. Pieniądze znalazły się wszystkie.

Ks. N. leżał prawie bez duszy, i gdyby dłużej tak skrępowany z zatkanemi ustami pozostał, byłby niezawodnie ducha wyzionął. (*K. K.*)

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Lwów** dnia 11. maja. (Ceny zboża) Korzec pszenicy 170 fnt. 8.75—9.—, żyta 160 fnt 5-5.25, pszenica i żyto (para) 170 i 160 fnt —.—., jęczmień 140 fnt. 4.80-5.10., owies 100 ft. 3.60—3.80, kukurudza 170 fnt. 4.60—4.75, hreczka 140 fnt. 4.50—4.65, koniczyna 180 fnt. 36—42 złr., rzepak 150 fnt. 14—14.25 złr., lnianka 150 fnt. 11—11.50 zł., groch 180 f 5.50-5.80, cetnar łoju 32-32.50 złr.. potażn 16.5—17, chmielu 40-45 złr., wiadro spirytusu 14.30—14.60. (Z Izby handlowej.)

**Ponieważ rozchodzą się wieści po kraju**, jakoby wystawa rolniczo-przemysłowa w Przemyślu odbyć się mająca, odroczoną być miała, Komitet urządzający podaje do publicznej wiadomości, że wystawa w Przemyślu w dniu 28. maja br niezawodnie otwartą zostanie, i że liczne zgłoszenia pozwalają rokować jej świetne powodzenie.

Zarazem komitet uprzejmie wzywa P. T. obywateli, którym losy do rozsprzedania rozesłano, aby pieniądze zebrane, losy nierozsprzedane i spisy Komitetowi jak najspieszniej a najdalej do dnia 20. bm. odesłać raczyli

Z komitetu wystawy.

Przemyśl dnia 11 maja 1870.

**Kolej ze Lwowa Stryjsko - Stanisławowska**. Ministerjum handlu udzieliło pozwolenia p. dr. Klemensowi Raczyńskiemu, jako zastępcy konsorcjum, przedsiębrać przedwstępne roboty techniczne na linii ze Lwowa przez Stryj i Skole wzdłuż Beskidu; otrzymał on również prawo podejmowania robót publicznych na linii ze Stryja do Stanisławowa na przeciąg jednego roku. Pierwsza połączy sieć kolei galicyjskich z węgierską, druga przyłączy się do kolei Lwowsko-czerniowiecko-jasskiej.

**Rada zawiadowcza pierwszego galicyjskiego akcyjnego Towarzystwa rektyfikacji spirytusu**, po odbytem walnem zgromadzeniu na dniu 29. kwietnia br. w Czerniowcach, ogłasza sprawozdanie z czynności swej za rok ubiegły. Kapitał zakładowy wynosił w akcjach z dniem 1. lipca 1869 120.000 złr., z których tylko 114.000 podpisano, rzeczywiście zaś wzięto 100.000 a od 14.000 pierwsze mniejsze wpłaty uskuteczniono, dalszych zobowiązań zaś nie dopełniono. Zawód ten uczyniony przez akcjonarjuszów stał się klęską dla Towarzystwa, gdyż musiało ono wydać cały zasób na wybudowanie i urządzenie fabryki, do czego pzyczyniła się jeszcze zmiana konieczna w urzędnikach Towarzystwa, mianowicie dyrektora, rachmistrza i ekspedytora, co utrudniło nietylko bieg interesów, lecz przysporzyło także wiele wydatków nadzwyczajnych i niespodziewanych. Rada zawiadowcza osobistym kredytem w banku czerniowieckim poręczyła kwotę 20.000 złr. do dyspozycji nowo mianowanemu dyrektorowi handlowemu, p. Bolesł. Prawdzic Chotomskiemu. Z zestawień z roku 1868, jako roku pracy przygotowawczej zakładu, w którym obracano kapitałem 12.440 złr. 16 c., a w porównaniu z bilansem zeszłego roku, okazuje się wymowna cyfra wzrostu obrotowego kapitału, bo do wysokości 184.000 złr., z którego dochód wynoszące kwoty: 1) wpłaty przez byłych akcjonajuszów w ilości 1175 złr.; 2) odsetki od zwłoki wpłat akcyj 1539 złr. 86 cent. i 3) prowizje 256 złr. i 35 c. jako zysk nadspodziewany okazuje się. Koszta urządzenia zakładu wynosiły: Za budynki zapłacono 41.628 złr. 84 cent.; za aparata i machiny 49.547 złr. 2 c.; razem więc 91.175 złr. 85 c.; wydatek wynosił więc więcej o 11.175 złr. 56 c. niż na przeszłem walnem zebraniu uchwalono. Z tego powodu Rada zawiadowcza przedkłada w interesie Towarzystwa. aby walne zebranie uchwaliło: Rozwinąć fabrykę na stopę taką, aby mogła rektyfikować około 400 do 500 wiader dziennie, gdyż dzisiejsza produkcja ogranicza się na 100 wiader dziennie, co nawet przy obecnych kosztach administracyjnych, słabej maszynie parowej i pompach nie było możliwem.

Z rozwinięciem zakładu przy obecnym energicznym zarządzie, którego rękojmią na dal powinno być zestawienie cyfr, w jaki sposób użyto pożyczki w kwocie 20.000 złr. tuszyć można na przyszłość, iż zakład posiadać będzie jeszcze więcej warunków bytu i rozwinie silniejszą żywotność i wzrośnie w siły.

**Wystawa światowa w Wiedniu**. W kołach handlowych i przemysłowych w Wiedniu zajmują się obecnie gorąco myślą wielkiej przemysłowej wystawy światowej, którą urządzić zamyślają. Z wielu pobudek zyskują tam przekonanie, że dzisiejsi mężowie, stojący n steru rządowego, przedewszystkiem zaś obecny szef ministerstwa dla handlu i przemysłu, niemniej i kanclerz państwa, takiej idei przyklasną i tuszyć wypada, że dołożą wszelkich starań, aby projekt ten poprzeć stanowczo i przyczynić się do jego urzeczywistnienia.

**Środek przeciw odparzeniu** powstałemu u koni, zwłaszcza podczas szybkiej jazdy i zgniecenia mięsnych części przez tarcie, podaje *N. A. Ztg.* z listu prywatnego z Jawy. Mimo swej pojedynczości ma być on jeszcze w Europie nie znanym. Skoro koń otrzyma ranę w skutek odtarcia się wierzchniej tkanki mięśni, przemywa się ranę czystą wodą i zaprósza się ją paloną i bardzo miałko zmieloną kawą. Mimo klimatu jawańskiego, powiada dalej list, który dla każdej rany jest szkodliwym, po kilkorazowem powtórzeniu tego środka, i przy częstem obmywaniu zranionych części czystą wodą, koń po kilku dniach zupełnie zdrowieje.

**Przesyłka fotografij do Francji**. Na mocy ugody jeneralnej dyrekcji w Paryżu, zawartej z ministerjum handlowem w Austrji, zgodziło się to ostatnie na propozycję, aby za porto od przesyłek fotografij do Francji z wszystkich prowincyj austrjacko-węgierskiej monarchii, nadal pobierać obniżoną kwotę w ilości tylko 6 centów od pakietu.

## Ostatnie wiadomości.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono wybrać komisję z dziewięciu członków, któraby zniosła się z Radą miejską krakowską w celu zwołania delegatów rad miejskich z Galicji na zjazd wspólny, i przeprowadziła całej tej sprawy. Zjazd taki Rada uznała za pożyteczny, gdyż wiele jest spraw miejskich, wymagających rozpatrzenia, wiele rzeczy w miastach naszych trzeba zmienić lub zaprowadzić, ażeby podnieść można materjalny i moralny stan miast naszych. Myśl takiego zjazdu wyszła z klubu rezolucjonistów, przedstawioną została naiprzód zebraniom prywatnym. sproszonym przez burmistrza, a potem wniesioną do lwowskiej Rady miejskiej. Zjazdowi delegatów miejskich mają być przedstawione pod rozprawy i uchwałę, wiele kwestyj praktycznych, już sformułowanych przez komisje przygotowawcze.

Pozawczoraj późnym wieczorem były znowu zabutzenia w Paryżu, ale już nie przyszło do barykad, bo szybko wystąpiło wojsko. Rezultatu plebiscytu dotąd nie ogłoszono. Tylko w miejsce pp. Buffeta i Daru wstąpią nowi ministrowie zresztą gabinet zostanie ten sam.

Nie jenerał Grünne, lecz syn jego, podpułkownik, ma zostaćministrem obrony krajowej.

Smolka wrócił do Wiednia z Pesztu, dokąd jeździł w prywatnych interesach własnych.

Nareszcie znużeni dziennikaaze wiedeńscy bąkami o rokowaniach Polaków z hr. Potockim, zaprzestali pisać o konferencjach rządu z Polakami.

## Telegramy „Gaz. Narodowej."

**Wiedeń** dnia 12. maja. *Wanderer* podaje wiadomość, że dr. Rechbauer ma teraz wstąpić do ministerstwa.

*Tagespresse* donosi, że br. Widmann podał się do dymisji, a hrabia Grünne ma zostać jego następcą w ministerstwie obrony krajowej. Wiadomość, iż dr. Toman ma być mianowany ministrem handlu, jest nieprawdziwą.

**Praga** 12. maja. Dr. Smolka przybędzie tu 14. maja, a książę Mensdorff za dni kilka. Cesarz Ferdynand zachorował.

**Wiedeń** 13. maja. Potocki z pewnością jedzie do Pragi. Petrino odjeżdża o kilka dni pierwej.

**Paryż** 12. maja. W Algierze głosowało 41.213 za, 19.484 przeciw, z czego na armię przypada 30.165 tak, 6.029 przeciw.

Ciało prawodawcze odroczyło posiedzenia aż do sprawdzenia przez bióra cyfry plebiscytu. Umarł dzisiaj poseł moskiewski, Stackelberg.

**Madryt** dnia 12. maja. Espartero nie przyjął kandydatury do tronu. Mówią o kandydaturze zięcia króla Portugalii, księcia Loopolda Hohenzollern.

## Kursa wiedeńskiej Giełdy

z dnia 12. maja 1870,

godzina 2 min. — popołudniu.

**Wiedeń**. Akcje banku franko-austr. 116.75. Akcje kredytowe węg. 86.50. Anglo-austrjac. 325.25. Kolej Nadcis. 226.25. Akcje Karola Ludwika 239.50. Kolej siedmiogrodzka 170.—. Kolej południ. 189.80. Kolej Alf. 173.75. Kolej państwowa 390.—. Kolej lwowsko-czerniowiecka 206.—. Kolej węg.-północno-wschodnia 164.—. Kolej północna 224.50 Kolej Rudolfa 166.50. Kolej węg.-wschodnia 95.75. Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 74.30. Losy 1864 r. 119.—. Usposobienie mdlejsze.

godz. 6 minut 55 popołudniu.

**Wiedeń**. Akcje kolei koszycko-oderbergskiej 61.50 Akcje kredyt. 254.90. Akcje banku anglo-austr. 329.—. Bank obrotowy 113.50. Akcje Karola Ludwika 239.75. Kolej południowa 191.10. Franko-austr. 117.—. Akcje banku ludowego 203.—. Akcje banku bud. 72.—. Akcje banku centralnego 79.—. Kolej Elżbiety 197.25. Akcje banku związkowego 240.50. Napoleondor 9.89½. Losy węgierskie —. Usposobienie bardzo stałe.

Renta paryzka 3% 75.—. Lombardy 386.—.

**Berlin**. Banknoty moskiewskie 74½. Akcje kredytowe 150. Lombardy 104¼. Galicyjska 98¾. Kolej państwowa 215. Rumuńska 69¼. Na Wiedeń 82½. Usposobienie przy końcu słabsze.

**Wrocław**. Pszenica w miejscu 83, żyto 61, owies 34.

**Przyjechali do Lwowa d. 12. maja 1870.**

**Hotel Georga**: Jan Brodczak z Dembowa, Noel de Lesser z Żeldzca, Ignacy Pierzchała z Uszkowic, Józef Pieńczykowski z Wybranówki, Leonard Rychlicki z Wiednia, Jędrzej Jaschtsczuk z Kijowa, Henryk Hecht z Frankfurtu

**Hotel Langa**: Jan Kocy de Cenisberg z Brodów, Wilhelm Voegelen z Stutgardu.

**Hotel Angielski**: Witołd hr. Lityński z Wiednia, Wojciech Karniewski z Zawidcza, Kazimierz Obertyński ze Stronibab, Franciszek Smarzewski z Kobyla, Leon Laskowski z Tarnowa, Jędrzej Laston z Sieniawy, Napoleon Obmiński z Koszarek.

**Hotel Europejski**: Seweryn br. Horoch z Morańca, Józef Czerniakowski z Kipiaczki, Zygmunt Wysłobocki z Wysłoboki, Leopold Winnicki z Liska, Bronisław Gostyński z Podszumlaniec.

**Hotel Podolski**: Mieczysław Sielecki ze Żulnia.

| **Lwów**, z Izby handlowej dnia 12. maja. | płacą zł. wal. a. | żądają zł. wal. a. |
|---|---|---|
| **I. Akcje za sztukę.** | | |
| Kolei gal. Kar. Ludwika | 239 75 | 241 00 |
| „ Lwow.-Czern.-Jassy | 205 25 | 206 00 |
| Banku hyp. g. z wpł. 40% | 100 50 | 103 00 |
| krajow. z wpł. 40% | 00 00 | 72 00 |
| **II. Listy zast. za 100 zł** | | |
| Tow. kred. gal. w. a. 5% | 84 00 | 84 50 |
| Tow. kred. gal. 4% w. a | 75 75 | 76 25 |
| Banku hypot. galic. 6% | 90 25 | 90 60 |
| Galic. zakł. kred. włośc. | 90 75 | 91 75 |
| **III. Obligi za 100 złr.** | | |
| Indemnizacyjne galic. | 74 75 | 75 30 |
| Poż. głod z r. 1866 po 7% | 100 00 | 101 00 |
| **IV. Monety.** | | |
| Dukat holenderski | 5 80 | 5 85 |
| Dukat cesarski | 5 81 | 5 86 |
| Napoleonder | 9 87 | 9 94 |
| Półimperjał rosyjski | 10 00 | 10 15 |
| Rubel rosyjski srebrny | 1 89 | 1 95 |
| „ „ papierowy | 1 49 | 1 50 |
| Pruskie bilety kasowe | 1 82 | 1 83 |
| Srebro | 121 50 | 122 50 |
| **Wiedeń** d. 10. maja. | | |
| **Papiery państw. austr.** | | |
| 5% renta austr. w. a. | 60 50 | 60 60 |
| „ „ „ srebrem | 69 85 | 69 95 |
| Pożyczka ot. z r. 1839. | 229 50 | 230 50 |

| | płacą zł. wal. a. | żądają zł. wal. a. |
|---|---|---|
| Pożyczka lot. z r. 1854 | 90 00 | 91 00 |
| „ „ „ 1860 | 96 50 | 96 70 |
| „ „ „ 1864 | 119 00 | 119 50 |
| Pożyczka podat. z r. 1864 | 96 50 | 96 70 |
| Listy zastawne domen. | 128 25 | 128 50 |
| Oblig. indemniz. galic. | 74 30 | 74 70 |
| „ „ bukow. | 73 75 | 74 25 |
| **Akcje bankowe.** | | |
| Anglo-austr. | 312 00 | 312 50 |
| Centralny b. | 78 50 | 79 50 |
| Kredytowy zakład | 251 00 | 251 20 |
| Franko-austr. | 114 75 | 115 25 |
| Galic. dla han. i przem | 00 00 | 00 00 |
| Generalbank | 87 00 | 87 50 |
| Hipoteczny gal. | 00 00 | 00 00 |
| Krajowy bank gal. | 68 00 | 70 00 |
| Narodowy bank austr. | 716 00 | 718 00 |
| Vereinsbank | 105 00 | 106 00 |
| **Akcje przemysłowe.** | | |
| Budow. Tow. austr. | 71 25 | 71 75 |
| Borysł. Petrol. Comp. | 214 50 | 215 50 |
| Forstpr. Hand. Gesell. | 42 00 | 42 50 |
| **Akcje kolejowe** | | |
| Alföldzka | 174 00 | 174 50 |
| Karola Ludwika | 235 75 | 236 25 |
| Północna Ferdynanda | 2237 00 | 2240 00 |
| Franz Josef | 186 75 | 187 25 |

| | płacą zł. wal. a. | żądają zł. wal. a. |
|---|---|---|
| Lwowsko-Czern.-Jassy | 204 75 | 205 25 |
| Rudolfa | 165 75 | 166 25 |
| Siedmiogrodzka | 170 00 | 171 00 |
| Staatsbahn | 389 60 | 391 00 |
| Południowa | 189 60 | 189 80 |
| Tramway wieden. | 212 25 | 212 75 |
| Węger. północno-wschodn. | 164 00 | 164 50 |
| „ północna | 110 50 | 111 00 |
| „ wschodnia | 94 25 | 94 50 |
| **Listy zastawne.** | | |
| Gal. bank hipoteczny 6% | 91 00 | 91 50 |
| Bank włośc. galic. | 90 50 | 91 00 |
| Tow. kred. ziem. gal. 4% | 76 50 | 77 00 |
| „ „ „ „ 5% | 00 00 | 00 00 |
| Bank nar. austr. 5% m. k. | 98 00 | 98 25 |
| „ „ „ „ w. a. | 93 23 | 93 50 |
| Bodencredit w srebrze 5% | 107 25 | 107 75 |
| „ w. a. 5% | 90 25 | 90 50 |
| **Kol. obl. z pierwsz.** 5% (wol. od p. d., prct. srbrz) | | |
| Alföldzka kolej | 91 00 | 91 25 |
| Ferdynanda półn. | 106 75 | 107 00 |
| Karola Ludwika dawn. | 103 50 | 104 00 |
| „ „ z r. 1867 | 97 40 | 97 60 |
| Lwow.-czern.-jas. z r. 1867 | 94 50 | 95 00 |
| „ „ „ z III. em. | 92 00 | 92 30 |
| Rudolfa | 93 40 | 93 70 |

| | płacą zł. wal. a. | żądają zł. wal. a. |
|---|---|---|
| Siedmiogrodzkiej | 91 00 | 91 25 |
| Południowej kolei | 115 50 | 116 00 |
| Państwowej kolei | 141 50 | 142 50 |
| (10% podat. prct. srebr.) | | |
| Czeska zachodnia | 94 50 | 94 50 |
| Elżbiety nowa | 99 25 | 99 75 |
| (10% podat., proct. w. a.) | | |
| Elżbiety dawne | 92 25 | 92 50 |
| Ferdynanda półn. m. k. | 90 50 | 91 00 |
| „ „ w. a. | 89 00 | 89 50 |
| **Papiery loteryjne.** | | |
| Losy Zakładu kredyt. | 160 50 | 161 00 |
| „ Rudolfa | 14 50 | 15 00 |
| „ Stanisławowskie | 28 50 | 29 00 |
| „ Keglevich | 17 00 | 18 50 |
| „ hr. Palfy | 30 50 | 31 50 |
| „ ks. Salm. | 40 00 | 41 00 |
| „ hr. St. Genois | 29 50 | 30 50 |
| „ ks. Windischgratz | 20 50 | 21 50 |
| „ hr. Waldstein | 22 00 | 23 00 |
| „ ks. Klary | 36 00 | 37 00 |
| **Dewizy** (3 miesięczne.) | | |
| Hamburg 100 mark. b. | 91 45 | 91 60 |
| Paryż 100 frank. | 49 20 | 49 25 |
| London 10 funt. szter. | 123 90 | 124 00 |
| Frankf. 100 zł. oł. w p N. | 103 00 | 103 20 |

## Proszę podać szczęściu rękę!

Jako najkorzystniejsze i najrzetelniejsze przedsiębiorstwo poleca podpisany przez książęcy rząd krajowy Brunszwiku dozwolone i zagwarantowane nowe wielkie.

## Losowanie pieniężne

w kwocie

**Jednego miliona 861.600 talar.**

a którego ciągnienie rozpocznie się już

**dnia 9. czerwca r. b.**

Losowania wygranych są urzędownie wyznaczone.

Tylko wygrane będą wyciągniete.

Główne wygrane są: talarów *100.000, 60.000, 40.000, 20.000, 15.000, 12.000, 2 po 10.000, 2 po 8.000, 3 po 6.000, 3 po 5.000, 12 po 4.000, 2. po 3.000, 34 po 2.000. 155 po 1.000 261 po 400 itd ogółem 29.000 wygranych.*

Po nadesłaniu gotówki wysyłam na przyszłe ciągnienie:

*Całe losy oryginalne po 7 złr.*
*Pół losu oryg. „ 3 „ 50*
*Cwierć „ „ 1 „ 75*

z zapewnieniem najspieszniejszej usługi.

Plan losowania dołącza się do każdego zamowienia bezpłatnie, a udział biorącym po odbytem ciągnieniu przesyłam wykaz ciągnienia jak i wygrane.

Uprasza się wprost i z zaufaniem udać pod adresem:

**Julius Herz.**

1998 1—13 Bankgeschäft in Hamburg.

---

**Neue Auflage**

## der Manz'schen Ggsetzes-Ausgaben.

Im Verlage der **G. J. Manz**'schen Buchhandlung in **Wien** (Kohlmarkt Nr. 7) ist erschienen und durch alle Buchhandlungen zu haben:

**Das Verfahren ausser Streitsachen**

*nach dem kais. Patente vom 9. August 1854* mit dem darauf bezüglichen und den **über die Verlassenschafts-Gebühren, die Todeserklärung und die Amortisirung von Urkunden erflossenen Verordnungen.**

*Neuer, bis Ende Dezember 1869 ergänzter Abdruck.* 1870. Kl. 8. Preis 80 kr. ö. W.

**Die Vorschriften** über *Rechts-Geschäfte ausser Streitsachen.*

**Neuer ergänzter Abdruck.**
1870. Kl. 8. Preis 2 fl. ö. W.
Elegant in englische Leinwand geb. 2 fl. 40 kr.
(Taschen-Ausgabe der östr. Gesetze III. Band.)

**Die Vorschriften** über **Wehrpflicht, Volkszählung, Einquartierung und Vorspann** bis auf die neueste Zeit zusammengestellt.
Dritte, bis Ende 1869 vervollständigte Auflage.
1870. Kl. 8. Geh. Preis 2 fl. 30 kr.
Elegant in englische Leinwand geb. 2 fl. 70 kr.
(Taschen-Ausgabe der östr. Gesetze X. Band.)

**Das allgemeine Handelsgesetzbuch** vom 17. Dezember 1862 *sammt dem Einführungsgesetze* und allen darauf bezüglichen ergänzenden und erläuternden Verordnungen.
Vierter, bis Ende Dezember 1869 ergänzender Abdruck.
1870. Kl. 8. Geh. Preis 80 kr.
Elegant in englische Leinwand geb. 1 fl. 20 kr.
(Taschen-Ausgabe der östr. Gesetze XI. Band.)

**Sammlung von Entscheidungen** zum **Handels-Gesetzbuche. Zweite Folge.** Von *Dr. Leopold Adler* k. k. Landesgerichtsadj. und *Dr. Rob. Clemens* Hof- u. Gerichtsadvok.
Gr. 8. Geheftet 1 fl. 50 kr. ö. W.

---

## NAJWIĘKSZY WYBÓR strojów paryzkich

a mianowicie: 1991 1—6

*kapelusze, czepeczki wizytowe, negliżyki, ubrania, kwiaty, pióra i t. d.*, w najnowszym guście poleca po *najtańszych cenach* szanownej Publiczności

**M. Topolnicka,**
we Lwowie, ulica Nowa p. l. 281

Zamówienia z prowincji mogą być w jak najkrótszym czasie wykonane.

---

## NAFTĘ

*niezapalną całkiem czystą i bezwonną dostanie najmniej*

**o 2 centy taniej na funcie**

jak w sklepach naftowych drobiazgowo kupując, — kto w mojej fabrycy naprzeciw św. Łazarza od razu najmniej ćwierć cetnara kupi. Przy zakupnie większych ilości daję stosunkowo znacznie większy opust. Stosowne naczynie za małą kaucją wypożyczam. 1381 3—?

**Piotr Miączyński.**
fabrykant nafty we Lwowie,

---

## Dobra Latoszyn

na gościńcu cesarskim między Pilznem i stacją kolei żelaznej w Dębicy są z wolnej ręki do sprzedania

*Zakład kąpielowy w Latoszynie*

w najśliczniejszej okolicy wśrod lasku szpilkowego, kilkadziesiąt kroków od gościńca leżący, w celu rozprzestrzenienia zabudowań jest gotów każdemu, ktoby chciał wybudować budynek letni, za najumiarkowańszą cenę, wydzierżawić, albo sprzedać kawałek placu pod budynek mieszkalny.

Dobra *Odrzechowa* z Urbanówką w obwodzie sanockim, są z wolnej ręki do sprzedania.

Poszukuje się także wspólników do wydobycia nafty na wielką skalę, gdyż i teraz wydobywa się nafta małym kapitałem, a niema wątpliwości, że przy zawarciu spółki, nafta by się z wielkim sukcesem wydobywać mogła.

Bliższą wiadomość powziąć można na gruncie lub też u dr. Adama Morawskiego we Lwowie pod nr. 325 miasto.. 1771 5—6

---

The greatest happines ofethe world is: „good health!"

## BOLDT'A Pigułki zdrowia.

Wielokrotnie używane, wielokrotnie chwalone, jedynie prawdziwe w niżej przytoczonej aptece. 1736 4—6

*Na przeczyszczenie krwi* (od pozostałych starych słabości), *usuwają nadmierne i złe soki* (np. przy wzmagającej się otyłości, z powodu braku ruchu) u osób, które źle trawią, cierpią na odbijanie się po jedzeniu, brak apetytu, zawrót i uderzenie krwi, osobliwie dla tych, którzy są skłonni do apopleksji, polecają się najbardziej te pigułki. Przepisy użycia służą do przeglądnięcia na każde żądanie.

**Cena pudełka 1 złr. 50 ct. —za opakowanie 10 cnt.**

**We Lwowie jedynie w aptece Zyg. Ruckera.**

---

## Polka

posiadająca polski niemiecki i francuzki język, rysunki i wydoskonaloną grę na fortepianie, a trudniąca się od kilku lat wykształceniem dzieci, poszukuje miejsca jako nauczycielka lub do Towarzystwa w mieście albo na wsi. Zgłosić się pod liczbą 338¼ Łyczaków. **E. P.** 1999 1—3

---

**Fortepian Streichera.**

Nie nowy lecz w dobrym stanie jest za przystępną cenę do nabycia. Bliższej wiadomość udziela pan Schwarz w swoim handlu przy placu kapitulnym. 1996 1—3

---

## Francuzka

rozrządzająca jeszcze kilku wolnemi godzinami, może dawać lekcje prywatne francuskiego języka.

**Spytać się u panien Benedyktynek ormiańskiego obrządku.** 1778 4—6

---

## Folwark w Kawsku

*do sprzedania, mila drogi od Stryja,* tabularny korpus obejmujący 137 morgów pola ornego — 47 łąk i 43 lasu przeważnie dębowego z pomieszkaniem o 5 pokojach i oficyną, budynkami gospodarczemi, oraz młyn o 3 kamieniach z dochodem rocznym 400 złr. i z propinacją 375 złr.. 1952 2 3

Sprzedaje Józef Smalawski.
w Samborze pod l. 2.

---

1872 **Agronom** 5—10

kawaler, 22 lat mający, teoretycznie i praktycznie wykształcony, ukończony Altenburczyk z najlepszemi świadectwami poszukuje posady jako wyższy officialista w Galicji.

Bliższa wiadomość pod Adressą
**A. Morawetz w Tarnopolu.**

---

## Czas to pieniądz.

W jednej godzinie można naznaczyć 1000 sztuk bielizny za pomocą nigdy nie dającego się zmyć

**Atramentu do znaczenia**

Przez ten wynalazek staje się odtąd wyszywane znaków zbędnem.

Podpisany sprzedaje pod gwarencją:

flakonik atramentu do znaczenia 1 złr. — ct.
pieczątka do znacz. z 2 lit. — „ 30 „
„ z monogramem — „ 90 „
„ „ z koroną — „ 40 „
„ z cyfrą do numer. — „ 6 „
podusz. do maczania i penzel — „ 10 „

*Roboty grawerskie* uskuteczniają się najtaniej. Papier listowy lub koperty za 100 sztuk 35, 55 ct. kolerowy 65. angielski drapowany 75 ct. i po 1 złr.

100 kart wizytowych brystolskich 60 c, 100 lakier, 85 ct. 1000 pieczątek najpiękniejszych 2 złr. 20 ct. 1751 5—20

Zamówienia za zaliczką pocztową.

**Bettelheims 1tes Commissions-Geschäft,**
k. k. Gartenburgebäude in Wien.

---

**Dobra i tania**

## PORCELANA.

Stołowe serwisy porcelanowe, na 6 osób, 40 sztuk zwykłego fasonu w deseniach po złr. 8.50, 10, 11, 12.

Na 12 osób, 81 stuk po 20 złr. 14 ct., 21 złr. 20 ct., 23 złr. 24 cnt.

Na 6 osób, 40 sztuk po złr. 12.50, 13 14. 15.

Na 12 osób. 81 sztuk po złr, 25, 26, 28, i 30.

W formach wyrzynanych dla 6 osób, 40 sztuk po złr. 16, 18, 20, 24, do 100.

W formach wyrzynanych dla 12 osób, 81 sztuz po złr. 32, 36, 40, 48 do 200.

Serwisy do kawy i herbaty, dla 6 osób po złr. 3.50, 4, 5, 6, 8, 10 do 30.

Serwisy do kawy i herbaty, dla 6 osób, po złr. 6. 8. 10. 12 do 40.

**Nadzwyczaj tanie talerze.**

4000 sztuk płytkiah z białej porcelany, po 12 cnt

4000 sztuk płytkich z rezedami po 14 ct.

4000 sztnk płytkich w obwódkach kolorowych po 15 cnt.

300 różnych półmisków po 40, 50. 60 ct.

u **J. Poy,**

*Stadt, Naglergasse Nr. 9. w Wieduiu.*

Zamówienia za zaliczką pcztową.

Opakowanie porcelany dla 6 osób 1 złr. 20 cnt.

Opakowanie porcelany dla 12 osób, 1 złr. 60 cnt. 1331 6—6

---

**Ekstrakt mięsny Liebiga**
*(Extractum carnis Liebig)*

Wyrób towarzystwa w Ameryce południowej **Lebig's Extract of Meat Company,** którego dobroć i prawdziwość zaręcza pan baron Liebig, jest najlepszym i jedynym środkiem wzmacniającym dla słabych, osłabionych rekonwalescentów i wiekowych. W jednym funcie tego ekstraktu są zawarte wszystkie części, w gorącej wodzie rozpuszczalne, z 45 funtów mięsa wołowego.

Tego ekstraktu nadszedł świeży transport w puszkach kamiennych po ½ ¼ i ½ funta do *apteki pod „Gwiazdą" Piotra Mikolasza we Lwowie.*

1062 4—?

---

Prawdziwa Woda wynalazku p. Lesshedr w Paryżu.

## EAU ALLEMANDE

jest niezawodną przeciw *piegom i liszajom,* zapobiega *zmarszczkom* i nadaje skórze *przeźroczystość i delikatność młodzieńczą.* Wszystkie te zalety rozpowszechniły jej użycie w Paryżu. a mianowicie na Wschodzie i w Rumunii.

Skład główny w Paryżu u p. Gastellier, fabryUanta perfum, 47, rue de la Chaussée d'Antin: we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Brodach w aptece p. Kullaka; w Botuszanach u p. Zahna; w Czerniowcach u p. Ign. Schnircha. 1014 6—?

---



## Skład fabryczny Maszyn do szycia

wszystkich systemów dla krawców, szewców rodzin, po znacznie zniżonych cenach z zupełna gwarencja, a maszyny ręczne od 25 złr, do 50 złr. i wyżej. Ilustrowane cenniki na żadanie bezpłatne franko,

**M. Bollmann w Wiedniu,**
**Rothenthurmstrasse Nr. 31 i Mariahilferstrasse Nr. 91.**

**Największy skład maszyn do szycia wszystkich gatunków.** 188 9—12

**Posukuje się ajentów.**

---

**Już nadeszła**

## BRYNDZA MAJOWA

do handlu

J. F. KLEINA Wwy i RISSLERA.

W tymże handlu znajduje się także *najskuteczniejszy środek dla cierpiących na piersi*

**EKSTRAKT SŁODOWY PRAWDZIWY**

tudzież

CZEKOLADA i PASTYLKI SŁODOWE

*Dra Hoffa.* 1997 1—3

---

## Dobra Orelec

przy kolei przemysko-łupkowskiej, mające dobre budynki, tak mieszkalne jak i gospodarskie — składające się z trzech folwarków, zawierające 246 morgów roli ornej, 45 morgów łąki, 146 morgów pastwiska i 117 morgów lasu są z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższa wiadomość w kancelarji adwokata *dr. Hryszkiewicza* we Lwowie. 1812 6—6

---

**Niechaj nikt nadarzającej się sposobności nie pomija!**

## Wyprzedaż na wielką skalę

Z masy konkursowej upadłej fabryki słońc i deszczochronów.

**Parasolki wiosenne:**

1 sztuka z materji 50 cnt.
1 „ lyońskiego jedwabiu złr. 1.90
1 „ takie same podszyte złr. 2.30

**Wielkie słońcochrony:**

1 sztuka z materji 80, 90 cnt. złr. 1.10 1.20.
1 „ z lyońskiego jedwabiu złr. 1.80. 2.20. 2.50, 2.80.
1 „ podszyte złr. 3, 3.40.
1 „ z Gros de Naples złr. 3, 3.30, 3. 80.
1 „ takie same, podszyte złr. 4. 4.50, 5.

**Wachlarzowe zasłony od słońca:**

1 sztuka dla dam złr. 1.50, 1.80.
1 „ dla dam złr. 2, 2.50, 3.

**Deszczochrony:**

1 sztuka z materji złr. 1.50, 1.90.
1 „ z Alpacca złr. 3, 3.50, 4.
1 „ z lyońskiego jedwabiu złr. 5.50, 6, 6.50.
1 „ z Gros de Naples złr. 7.50, 8, 9.50.

Rozsyłkę na prowincję uskutecznia się punktualnie za zaliczką pocztową. Sprzedaż wyłączna całej masy konkursowej, obejmującą 20.000 gotowych parasoli objął na siebie kurator masy.

1649 6—12 **N. Glattau,**
WIEN, Kärntnerstrasse nr. 57.

---

## Guwernantka Polka

Posiadająca grę na fortepianie, spiew, mówi po francusku. po niemiecku, trudniąca się 10 lat uczeniem dzieci, jest do wzięcia, Adres: 1933 2—4
A Madame. *L. R. w Przemyślanach.*

---

Już dnia **15 maja r. b.** nastąpi ciągnienie

## Stanisławowskich losów

zagwarantowanych przez królestwo Galicji, wielkie ks. Krakowskie i przez miasto Stanisławów, a które do roku mają 4 ciągnienia z wygranemi w kwocie 47.209 złr, i w których **każdy los musi być ciągnięty. Podpisany sprzedaje te losy po 29 zł.** z obowiązkiem takowe po 4 ciągnieniach t. j. od 13. do 15. maja 1871 wykupić po cenie kupna tj. po 29 złr. przeto grywa się **daremnie** w 4 ciągnieniach na **47.200 złr.** i tylko wygrać można, nietracące nic, a po najbliższem ciągnieniu t. j. od 12. do 14. sierpnia 1870 tylko z różnicą 59 ct. sprzedać.

Bez obowiązku odkupu sprzedają się po 28 złr. 1832 14—?

**Joh. C. Sothen,**
k. k. priv. Grosshändler und Wechsler,
Wien, Graben nr. 13.

---

Woda Selcerska . 9 medali

## APARAT Gazożen BRIETA

nazwany i zabrewetowany.

JEDYNY jaki potwierdzonym został przez AKADEMIĄ MEDYCZNĄ



JEDYNY jaki przyjęty został w Szpitalach paryzkich.

Za pomocą tego aparatu, powszechnie znanego obecnie, każdy dziś może w jednej chwili przygotować z bardzo małym kosztem WODĘ SALCERSKĄ i i wszelkie napoje gazowe jakoto; Vichy, Soda, Limoniada gazowa i wino musujące etc.

Ceny APARATÓW BRIETA
o 1 butelce 12 fr.
o dwóch itd. 15 fr.
o trzech itd. 18 fr.
o czterech itd 25 fr.

PROSZKI
Sto doz
do 1 bu. 10 fr.
do 2 bu. 15 „
do 3 bu. 20 „
do 4 butelek 30 fran.

1715 7—10

**MONDOLLOT SYN,**
inżynier fabrykant
w Paryżu na ulicy Chateau d'Eau 94 i 96.
we Lwowie i w Krakowie u pp. Mikolasza i Trauczyńskiego aptekach.

---

## Skład mebli z giętego drzewa

z fabryki Braci Thonetów w Wiedniu, jako też mebli żelaznych z fabryki A. Kitschelta Spadkobierców w Wiedniu, utrzymuje

## MAGAZYN MEBLI ANTONIEGO KIRSCHNERA

**we Lwowie przy placu Dykasterjalnym pod l. 337.**

Poleca także swój w wielki wybór obfitujący zapas mebli krajowych i zagranicznych, zwierciadeł wszelkiej wielkości, dywanów i najnowszych materyj meblowych po bardzo miernych cenach. 1992 1—6

---

Dnia 10. Maja ropoczęła się w domu pod l. 57, przy placu Dykasterjalnym obok Magazynu mebli Antoniego Kirschnera

## WYPRZEDAŻ

rozmaitych towarów galanteryjnych z bronzu, drzewa, porcelany i skóry, jako też zegarów i lamp stołowych, *po nadzwyczaj nizkich cenach.*

---

## KANTOR WYMIANY

**c. k. uprzyw. galic.**

## akcyjnego Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje 1959 2—?

## wszystkie efekta i monety

## pod warunkami najprzystępniejszemi.

---

**C. k. uprzyw. kolej galic. Karola Ludwika.**

## Obwieszczenie.

Począwszy od dnia 10. maja br. aż do dalszego ogłoszenia, wchodzi w życie zniżona taryfa związkowa dla **cukru surowego, suszonych owoców, wina i tytoniu,** jeżeli takowe w stacjach **Brody i Złoczów** w ilości **najmniej 100 cetn. cłow. (300 pud.)** jednym listem frachtowym z przeznaczeniem do **Petersburga** do przewozu oddane będą.

Wory, w których cukier surowy przy tr nsporcie do **Petersburga** był opakowany, jeżeli takowe **w przeciągu 3 miesięcy licząc od dnia oddania takowych w napełnionym stanie do stacji,** z której pierwiastkowo wysłane były, wracają, nie podlegają opłacie frachtowej.

Egzemplarzy dotyczącej taryfy nabyć można w stacjach związkowych. 1979 (3—3)

Lwów w kwietniu **1870.**

**Dyrekcja ruchu.**

---

## Obejdzie się bez froterów.

Moja jedynie prawdziwa, w całej Europie niesłychanie upowszechniona angielska pasta kauczukowa do najwytworniejszego, najłatwiejszego i najtańszego zapuszczania własna ręka wszelkiego rodzaju posadzek. nie potrzebuje zapewne żadnego więcej zachwalania, gdyż za nia przemawia skutek. Każde dziecię może te robotę załatwić. Pudełko (wystarczą na pokój) wraz z przepisem użycia kosztuje 1 złr. 30 cnt.

**Woda aromatyczna,** zawierajaca w sobie najdelikatniejsza woń, tak zwana włoska woda do natychmiastowego wywabiania plam, z wszelkich materyj, bez uszkodzenia koloru, dla swej przyjemnej zaś woni używana jako perfuma. Oryginalny flakonik po 80 cnt.

**Paryzka politura** na meble, do odpolliturowania wszelkich mebli, tak starych jako i nowszych a mianowicie gdy wystepuje olej, najnowszy wynalazek. Flakonik wraz z przepisem użycia po 85 cnt. Robota prosta rezultat zadziwiajacy.

**Moskiewska pasta na skóry** do zakonserwowania obuwia i przeciw przemakaniu. Puszka cynkowa wystarczy na rok i kosztuje 1 złr. 20 cnt. Opakowanie najtaniej. Przesyłka za gotówkę lub za zaliczką.

Główny skład: Wien, Stadt, Wollzeile **Kerner et Kornguth.** Materialwaaren-Handlung in nr. 22.
Pest: **Kertes et Kisert,** Dorotheegasse nr. 1653 5—12

---

**Keller & Alt**
in Wien, Wiedeń, Hauptstrasse 11.

Cenniki franko i bezpłatnie. Suknie które się nie podobają, będą na powrót przyjęte.

Ktoby sobie życzył kupić najelegantsze i najtańsze

**mezkie ubrania wiosenne i letnie**

zechce się łaskawie udać do naszego nowego składu sukień w Wiedniu Wiener Hauptstrasse Nr. 11, *vis a vis* dem Freihause.

**Keller & Alt,**
posiadacze wielu odszczególnień [dawniej Graben Nr. 3.]
1830 9—?

**Cheviot Ubrania,** z poręczeniem trwałości, **18 złr.** Próbki przysyłane na żądanie.

**Ka-ka-du-Suknie wierzchne najnowsze 12 złr.** Tylko u nas dostać można

**Keller & Alt**
in Wien, Wiedeń, Hauptstrasse 11.

---

## Kąpiele Königsdorff-Jastrzemb

**w Górnym Szlązku w Prusiech** 1725 10—18

Rozsyłka **koncentrowanej żoły i wód** już się rozpoczęła. Zamówienia, które się natychmiast załatwiają, przyjmuje Zarząd Zdrojowy

---

## Win Bordeaux

1906 4—35

słynnego domu **S. Thadée & Co. w Bordeaux i Szampańskich E. Bazile & Co.** w Szampanii dostarcza pod korzystnemi warunkami wyłączny reprezentant **S. Wartalski we Lwowie 118. Sykstuska Tamże Wina Węgerskie na składzie** po cenach hurtownych. **Cenniki na żądanie**

---

**Kurcze epileptyczne** (wielką chorobę) kuruje **listownie** lekarz **specjalnie** dla chorób epileptycznych **Dr. O. KILLISCH** w Berlinie Louisenstrasse 45. Już przeszło stu wyleczono 1623 47—200

---

## Najtańszy!!!

## skład towarów z porcelany szkła i fajansu

**pod firmą** 1949 2—3

## OKORNICKI & CIROK

serwisa stołowe, herbaciane i kawowe, urządzenia do umywalni, szkło rznięte i gładkie stołowe, kule i cylindry do lamp, tudzież naczynia kuchenne kamienne i drewniane, kule ogrodowe srebrzone w rozmaitych kolorach i wielkościach

**po najumiarkowańszych cenach.**

---

## SYROP I PASTA Pª BLAYN

Środek ten bardzo przyjemnego smaku, przepisywany od lat 20stu z pomyślnym skutkiem przez najznakomitszych lekarzy w Paryżu, leczy *nieżyt, grypy, kaszle, kok'usz, słabości gardła, katary, zapalenie piersi,* jak również *kanału urynowego pęcherza.*

Skład główny u pana Blayn, aptekarza w Paryżu, ulica du Marche St. Honore, 7: we Lwowie w aptece p, Piotra Mikolasza; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskikiego, w Brodach w aptece M Kullaka. 100 11—16

---

Towarzystwo akcyjne fabryki papieru w Czerlanach.

# OBWIESZCZENIE.

**Dyrekcja ma zaszczyt w myśl §. 44 statutów zaprosić pp. akcjonarjuszów na**

## 4. zwyczajne walne zgromadzenie,

**które się odbędzie**

## d. 28. maja r. b. o godz. 7. wieczorem

**w lokalnościach Filii Banku Anglo-Austrjackiego we Lwowie przy placu Marjackim na I. piętrze.**

**Przedmioty mające przyjść pod obrady i uchwały Zgromadzenia są następujące:**

**1. Sprawozdanie Dyrekcji z toku spraw w roku 1869 (§. 52 a.)**

**2. Sprawozdanie i wnioski Wydziału rewizyjnego odnośnie do zamknięcia rachunków za rok 1869 (§. 52 b.)**

**3. Wybór Wydziału rewizyjnego na r. 1870.**

**4. Wybór 1 dyrektora i 1 zastępcy w miejsce występujących.**

**Pp. akcjonarjusze mający prawo głosowania raczą swe akcje złożyć najdalej do 20. maja w Filii Banku Anglo-Austr: (we Lwowie §. 47.)**

**Poświadczenie na złożone akcje służy za legitymacje (§. 48.)** 1940 3—3

**Dyrekcja.**

---

Wydawca: Teofil Szumski.

Właściciel i odpowiedzialny Redaktor: Jan Dobrzański.

Z drukarni krajowej M. F. Poremby.